PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 286 — ROK VIII ŁÓDŹ, SOBOTA I NIEDZIELA, 29 I 30 LISTOPADA 1952 R. CENA 10 GR.

Witamy II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

Kombinat Bawełniany w Piotrkowie *otrzymał imię wielkiego Polaka* — tow. Marcelego Nowotki

Załoga Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie przeżyła wczoraj wielki dzień. Nowa, wspaniała budowla socjalizmu otrzymała imię towarzysza Marcelego Nowotki.

W odświętnie udekorowanej sali świetlicowej Kombinatu Bawełnianego zgromadzili się tłumnie robotnicy, delegacie innych fabryk Piotrkowa oraz chłopi ze spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie.

Uroczyste zebranie zagaił dyr. naczelny Kombinatu, tow. Michałowski.

Przemówienie o życiu i walce tow. Nowotki wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Roman Bukowski.

— Wasz zakład pracy — mówił tow. Bukowski — wybudowany rękoma polskich robotników przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, stanowi jedno z wielkich dzieł naszego Planu 6-letniego.

— Dziś zakłady te, w uznaniu Waszego wysiłku, w uznaniu Waszych osiągnięć produkcyjnych — otrzymują imię wielkiego Polaka-patrioty.

— Drogą, którą szedł Marceli Nowotko — kroczy ofiarnie Wasza młoda załoga, walcząc wytrwale o Polskę silną i potężną, o Polskę socjalistyczną. Testament Marcelego Nowotki, realizują Wasi przodownicy: Janina Kiełkiewicz, Leokadia Zielińska, Krystyna Justyn, Teresa Pasternak i dziesiątki innych przodowników pracy, produkujących dla ojczyzny tysiące kilogramów przędzy ponad plan.

— W Waszej codziennej pracy, w Waszym wspaniałym

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wspaniały sukces załogi Zakładu „C" ZPB im. Stalina

Meldunki o przedterminowym wykonaniu planów miesięcznych

Załogi licznych zakładów pracy nieustannie wzmagają tempo walki o przedterminowe wykonanie planów miesięcznych. Wspaniałym sukcesem produkcyjnym może poszczycić się załoga Zakładu „C" ZPB im. Stalina, która dzięki pomyślnej realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu, XIX Zjazdu KPZR i XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — w dniu wczorajszym złożyła meldunek o przedterminowym wykonaniu planu miesięcznego.

Wczoraj wykonała również plan miesięczny załoga Zakładu „B" ZPB im. Stalina. Przed terminem wykonały plan miesięczny załogi Zakładu „A" ZPB im. Stalina: przędzalnia cienkoprzędna, przędzalnia średnioprzędna, tkalnia żakardowa i przędzalnia odpadkowa.

O przedterminowym wykonaniu planów miesięcznych zameldowały: przędzalnia cienkoprzędna ZPB im. Nowotki w Piotrkowie, tkalnia i przędzalnia odpadkowa ZPB im. Waltera, przędzalnia cienkoprzędna ZPB w Pabianicach, tkalnia i wykończalnia ZPW im. 9 Maja, przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Koczaskiego, przędzalnia cienkoprzędna w ZPB im. 1 Maja, ZPP im. Zubrzyckiego, przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Dubois, tkalnia i wykończalnia ZPW im. Wiosny Ludów oraz Oddział: I, V i VI ZPW im. Struga.

PLANY ROCZNE PRZED TERMINEM

Wczoraj roczny plan produkcji zrealizowała załoga oddziału K-2 Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego.

O wykonaniu rocznego planu usług zameldował Związek Branżowy Spółdzielni Budowlanych i Usługowych województwa łódzkiego.

W Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych dnia 22 listopada o wykonaniu planu zameldowała załoga oddziału energetycznego. Dnia 26 listopada o godz. 9 zakończyła realizację zadań trzeciego roku Sześciolatki załoga oddziału jedwabiu.

Na cześć Kongresu w Warszawie

Robotnicy zaciągają Warty Pokoju

WARSZAWA 28. 11.

W licznych zakładach produkcyjnych robotnicy zaciągają Warty Pokoju, pragnąc wydajną pracą powitać Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

Pierwsza o zaciągnięciu Wart Pokoju zameldowała załoga jednej z przodujących kopalń naszego przemysłu węglowego — kopalnia „Rydułtowy". Na uroczystym zebraniu załogi, 716 górników tej kopalni postanowiło zaciągnąć produkcyjne Warty Pokoju.

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu warty zaciągnęło ponad 2 tys. ślusarzy, mechaników, spawaczy, tapicerów i innych specjalistów.

Robotnicy jednych z przodujących w Warszawie, Zakładów im. L. Waryńskiego, postanowili dać w czasie pełnienia wart dodatkową produkcję, wartości ponad 24 tys. złotych.

W zakładach mechanicznych w Tarnowie warty pełni ponad tysiąc robotników, brygadzistów, majstrów i techników. Załoga jednego z oddziałów narzędziowni postanowiła pełniąc warty wykonać już na dzień 10 grudnia zadania swego planu rocznego.

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. W. Dworakowskiego wygłoszone na uroczystej akademii w 10-lecie śmierci Marcelego Nowotki — podajemy na str. 3

Delegaci Łodzi i województwa wyjeżdżają dziś do Warszawy

W niedzielę, 30 listopada w Warszawie odbędzie się II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Społeczeństwo Łodzi od wielu dni przygotowuje się do jak najbardziej godnego uczczenia tego wielkiego wydarzenia polskiego ruchu obrońców pokoju. W zakładach pracy, w szkołach i wyższych uczelniach odbyły się już masówki, na których zebrani wyrazili niezłomną wolę walki o utrzymanie pokoju, dali wyraz swemu uczuciu nienawiści do imperialistycznych podżegaczy wojennych. W wielu fabrykach na cześć Kongresu podjęto zobowiązania produkcyjne. I tak na przykład załoga zakładu „B" w ZPB im. Stalina zobowiązała się wyprodukować do końca listopada dodatkowo 10 tys. kg przędzy, i zobowiązanie to dumnie realizuje.

Na Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju Łódź reprezentowana będzie przez 31 delegatów, a z województwa łódzkiego wyjedzie 26 delegatów. Na czele delegacji łódzkiej stoi sekretarz ŁKOP, tow. Suruło, a w skład jej m. in. wchodzą: poseł Stanisław Urbańczyk — naczelny inżynier ZPB im. Stalina, Wanda Jakubowska — laureatka nagrody Światowej Rady Pokoju, oraz przodownicy i racjonalizatorzy łódzkich fabryk.

Dzisiaj, o godz. 16, w sali przy ul. Wólczańskiej 5, odbędzie się uroczystość pożegnania delegatów Łodzi i województwa.

Meldunki pokoju *poniesie dalej* sztafeta młodzieży NRD

Manifestacją przyjaźni i braterstwa w walce o pokój było przekazanie przez przedstawicieli młodzieży polskiej na wielkim wiecu we Frankfurcie nad Odrą młodzieży z FDJ meldunków i pozdrowień dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Meldunki te poniesie dalej sztafeta młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dnia 27 bm. punktualnie o godz. 12 żegnani serdecznie przez młodzież polską przedstawiciele centralnej sztafety pokoju wjechali na most łączący Słubice z Frankfurtem.

Na drugim brzegu Odry we Frankfurcie na przedstawicieli sztafety polskiej oczekiwały tysiące młodzieży NRD.

Kierownik sztafety polskiej, sekretarz ZG ZMP Leon Jańczak, pozdrowił serdecznie przedstawicieli bratniej młodzieży niemieckiej, przekazując im meldunki sztafety polskiej.

W 8 rocznicę wyzwolenia Albanii

Braterskie życzenia narodu polskiego

Do
Towarzysza dr Omera Nishani
Przewodniczącego Prezydium
Zgromadzenia Ludowego
Albańskiej Republiki Ludowej
Tirana

W dniu 8-ej rocznicy wyzwolenia Albanii proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, serdeczne pozdrowienia w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym dla Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej i dla Was osobiście.

Naród polski gorąco życzy bratniemu narodowi albańskiemu dalszych osiągnięć w dziele budowy socjalizmu i umocnienia bezpieczeństwa i niezawisłości swej ojczyzny.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI

Do
Towarzysza Generała Armii Envera Hodży
Prezesa Rady Ministrów
Albańskiej Republiki Ludowej
Tirana

Z okazji 8-ej rocznicy wyzwolenia Albanii, proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, najlepsze pozdrowienia od narodu polskiego, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i od mnie osobiście, dla narodu albańskiego, Rządu Albańskiej Republiki Ludowej i dla Was osobiście.

Naród polski z radością wita wielkie osiągnięcia narodu albańskiego budującego socjalizm. Osiągnięcia te wzmacniają obóz postępu i pokoju, w którym walczymy wspólnie pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego. W dniu święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowej naród polski przesyła narodowi albańskiemu gorące wyrazy przyjaźni.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Polscy obrońcy pokoju

W dniu 30 listopada na Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie dokonamy wyboru naszych delegatów na Kongres Narodów, który rozpocznie obrady w Wiedniu dnia 12 grudnia. Naród nasz ustami swych delegatów zapewni narody świata, że Polska jest gotowa bronić pokoju do końca, że odczuwa pełną współodpowiedzialność za losy ludzkości i że ludzkość może liczyć na nasz naród.

Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju był poprzedzony szeroką akcją. W całym kraju odbyły się konferencje powiatowe i miejskie, które wybrały delegatów na Kongres Ogólnopolski i na których członkowie polskiej delegacji, biorący udział w międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, składali sprawozdania z obrad berlińskich.

Sprawa niemiecka ma dla naszego narodu znaczenie węzłowe. Zdajemy sobie sprawę, że amerykańscy imperialiści opierają swe plany wojenne na dwóch głównych filarach: zremilitaryzowanych Niemczech zachodnich i zremilitaryzowanej Japonii.

Wołanie neohitlerowców o front na wschód od Wisły, marzenia o „zjednoczeniu" Europy aż po Ural, hitlerowskie hasła o „Neuordnung", o marszu na Szczecin i Wrocław, Łódź i Poznań, Kraków i Warszawę, weszły na stałe do amerykańsko-watykańsko-bońskiego repertuaru.

Ale Polska Rzeczpospolita Ludowa, to nie rozbrojona, osamotniona Polska Mościckiego, Becka i Rydza. Polska dzisiejsza jest silniejsza niż kiedykolwiek w swych dziejach. Mamy dziś potężnych przyjaciół i sprzymierzeńców, przede wszystkim niezwyciężony Związek Radziecki, który jest najtrwalszą rękojmią naszej niepodległości, suwerenności narodowej i naszego pokojowego rozwoju. Na zachód od naszej granicy na Odrze i Nysie mamy Niemiecką Republikę Demokratyczną, w której rządzi lud pracujący, a nie junkrzy, obszarnicy i kapitaliści. W Niemczech zachodnich coraz powszechniejsza staje się świadomość, że nowa wojna byłaby dla narodu niemieckiego ostateczną katastrofą i coraz silniejszy jest opór społeczeństwa Trizonii przeciwko zbrodniczym planom odwetowców z Bonn.

Ważnym wydarzeniem w walce przeciwko remilitaryzacji Trizonii była międzynarodowa konferencja w Berlinie. Na konferencji tej z udziałem przedstawicieli wszystkich narodów europejskich po raz pierwszy zasiadali obok siebie delegaci z NRD i delegaci z Niemiec zachodnich. Konferencja berlińska jednomyślnie uchwaliła żądanie zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, pokojowymi Niemcami, widząc w tym jedyną odpowiadającą interesom wszystkich narodów drogę zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

Naród polski niejednokrotnie dawał wyraz swej pokojowej polityce. Odczuliśmy szczególnie okrutnie potworności ubiegłej wojny i rozprawiliśmy się raz na zawsze z klasami, które były zainteresowane w prowadzeniu wojny bezpośrednio i jako agentury imperializmu francuskiego, angielskiego, hitlerowskiego czy amerykańskiego. Nasza pokojowa polityka zjednała nam przyjaźń narodów i umocniła naszą pozycję międzynarodową. To właśnie wniosek Polski na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych, w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami, ograniczenia zbrojeń, zakończenia wojny w Korei i rozwiązania problemu niemieckiego był na obecnej sesji jednym z pierwszych wniosków. Nasza delegacja udziela pełnego poparcia wszystkim propozycjom, zmierzającym do utrwalenia pokoju.

Naród polski dał i daje wielki wkład w dzieło pokoju nie tylko na forum międzynarodowym, ale swą codzienną pracą. Ogromny jest nasz dorobek gospodarczy, wielkie są siły naszej ojczyzny, wielka jest jedność naszego narodu. Nasza produkcja przemysłowa w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosła czterokrotnie na jednego mieszkańca. Rozwija się nasze rolnictwo na bazie coraz nowocześniejszej techniki. W niezwykle szybkim tempie zagospodarowaliśmy nasze Ziemie Zachodnie, na których wraz z rdzenną ludnością żyje już i pracuje ponad 7 milionów Polaków. Wzrasta stale poziom kulturalny najszerszych mas naszego narodu.

Mamy świadomość, że jesteśmy ważnym ogniwem światowego frontu pokoju i że nasza praca przyczynia się do wzmożenia sił pokoju, które z kolei stoją na straży naszego dorobku i są gwarancją naszego dalszego rozwitu. Kierunek naszej pracy dla umocnienia sił pokoju i dla rozkwitu naszej ojczyzny wytyczył Program Frontu Narodowego, poparty jednomyślnie przez naród polski w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Mamy świadomość, że od pracy każdego z nas zależy realizacja tego wspaniałego programu i wiemy jak wielką wagę dla sprawy utrwalenia pokoju ma wzmożenie naszych sił obronnych. W przygotowaniach do Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju przykład całemu narodowi daje klasa robotnicza, która, walcząc o szybszą i lepszą produkcję, o szybsze zbudowanie nowych fabryk, hut i kopalń, walczy o utrwalenie pokoju.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju, na który wybieramy naszych przedstawicieli — to wydarzenie na miarę światową. Ze wszystkich stron kuli ziemskiej zjadą się przedstawiciele różnych ras i narodów, różnych wierzeń i poglądów politycznych, jednym ożywieni dążeniem — obezwładnienia imperialistycznych ludobójców, przygotowujących ludzkości nową pożogę.

Dotychczasowe sukcesy światowego ruchu pokoju przekonują każdego z nas, że, jak to wskazał towarzysz Stalin, ruch w obronie pokoju zdolny jest sparaliżować imperialistyczne knowania wojenne. I wbrew histerycznej wrzawie wojennej amerykańsko-watykańsko-hitlerowskich wrogów naszej ojczyzny naród polski pracuje z największym spokojem, pomny słów towarzysza Bieruta:

„Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców".

KOMUNIKAT Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Polski Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie, w sali Rady Państwa, w niedzielę, dnia 30 bm. Początek obrad o godz. 10 rano.

O życiu i walce Marcelego Nowotki

W niedzielę, dnia 30 listopada 1952 r., zostaną wygłoszone odczyty nt.:

„O ŻYCIU I WALCE MARCELEGO NOWOTKI — WIERNEGO SYNA NARODU POLSKIEGO".

Odczyty odbędą się w następujących miejscach:

KINO „BAŁTYK" — godz. 9.30 — dla mieszkańców dzielnic Śródmieście, Śródmieście-Lewa i Górna-Lewa.

KINO „WŁÓKNIARZ" — godz. 9.30 — dla mieszkańców dzielnic Staromiejska, Bałuty i Śródmieście-Prawa.

KINO „WOLNOŚĆ" — godz. 9.30 — dla mieszkańców dzielnic Górna, Ruda Pabianicka, Górna-Prawa i Widzew.

Po odczycie zostanie wyświetlony film. Wstęp wolny.

Uroczysty koncert w Warszawie

WARSZAWA, 28.11.

Z okazji VIII rocznicy wyzwolenia Albańskiej Republiki Ludowej odbył się dnia 28 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na uroczystość przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, Wojska Polskiego, świata kulturalnego oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Obecny był poseł Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce Petro Papi.

DZIŚ 6 STRON

(Powyższe wyniki osiągnięto w dniu 27 listopada br.)

Dziewiętnasta lista nagród WIELKIEGO KONKURSU „Głosu Robotniczego" „Co wiesz o Kraju Rad?"

901. żywa gęś
902. żywa gęś
903. żywa gęś
904. koszula męska
905. zegarek na rękę
906. żywa gęś
907. para pończoch damskich
908. kolekcja najprzedniejszych papierosów w ozdobnej kasetce
909. skarpetki męskie
910. żywa świnka morska
911. balia
912. kupon na koszulę męską
913. wieczny ołówek
914. żywa gęś
915. płaszcz męski
916. para pończoch damskich
917. prześcieradło
918. bezpłatne wczasy w ośrodku FWP w Zakopanem
919. bezpłatny bilet do teatru „Lutnia"
920. ciepła bielizna damska
921. papierośnica męska
922. skarpetki męskie
923. wieczny ołówek
924. kesz win
925. komplet mydeł toaletowych
926. ubranie robocze watowane
927. para pończoch damskich
928. półbuty męskie
929. pralka
930. kocioł do bielizny
931. szal męski
932. koszulka chłopięca
933. puderniczka
934. portmonetka
935. termos
936. doniczka fiołków alpejskich
937. komplet wyrobów przetwórstwa owocowo - warzywnego
938. para pończoch damskich
939. bilet do Teatru „Małego"
940. banka do mleka
941. ciepła bielizna damska
942. miska kuchenna
943. rękawiczki męskie
944. skarpetki męskie
945. komplet garnków
946. papierośnica damska
947. koszula męska
948. chusteczka na głowę
949. kultywator
950. rasowy królik

FUNDATORZY NAGRÓD Lista Nr V

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi; ZPB im. Harnama; Spółdzielnia Pracy „Wózek"; Spółdzielnia Pracy Kuśnierskiej „Kuśnierz"; Zakłady Szklarskie „Hortensja" w Piotrkowie Trybunalskim, Państwowy Teatr Powszechny; Biuro Projektów Zakładów Przem. Metalowego i Elektrotechnicznego; Fabryka Mebli Giętych „Fameg" w Radomsku; Spółdzielnia Pracy Renowacji Opakowań; Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja; Zakłady Przem. Dziewiarskiego im. M. Buczka; PSS Pabianice; Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki w Brzezinach; „Konfekcja Artystyczna"-Spółdzielnia Przem. Lud. i Artystyczn.; Łódzka Wytwórnia Gazów Technicznych; Łódzkie Zakłady Graficzne; Centr. Handl. Przem. Motoryzacyjnego „Motozbyt"; Centrala Zwalczania Szkodników Zbożowo-Mącznych; Spółdzielnia Pracy Tkackiej „Ogniwo"; Spółdzielnia Pracy „Guma"; Fabryka Igieł Dziewiarskich; Okręgowe Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych; Fabryka Okuć im. Waryńskiego w Piotrkowie Trybunalskim; Zakłady Wyrobów Filcowych im. Tadeusza Kościuszki; Zarząd Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego; Łódzkie Zakłady Kinotechniczne; Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych; Rejonowa Zbiornica Jajczarsko Drobiarska w Radomsku; Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Zarząd Okręgu Łódzkiego; Zakłady Wyrobów Drzewnych; PKS — Ekspozytura Towarowa Łódź; Zakłady Przem. Dziewiarskiego im. Duracza; Łódzka Składnica Surowców Włókienniczych i Skórzanych; Spółdzielnia Pracy Wyrobów Chemicznych i Farmaceutycznych im. Joliot Curie; Łódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych; PSS Łódź—Wschód; Fabryka Krosien Bawełnianych; Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych; Spółdzielnia Pracy „Ślusarz"; Spółdzielnia Pracy „Zbieracz"; Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych; Spółdzielnia Inwalidów „Współpraca"; Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych; Spółdzielnia Inwalidów „Praca"; ZPW im. Wiosny Ludów; Spółdzielnia Pracy im. F. Dzierżyńskiego w Ksawerowie; Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe; Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. Engla.

WYDARZENIA TYGODNIA

Mobilizacja sił pokoju

Demokratyczna prasa niemiecka ogłosiła, że 13.721.048 mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się w referendum ludowym przeciwko adenauerowskim układom wojennym i za jak najszybszym zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. Cyfra ta oznacza, że 70—75 proc. dorosłej ludności Trizonii stoi na pozycjach obrony pokoju, potępiając agresywne knowania kliki Adenauera i jego waszyngtońskich protektorów. W obliczu zbliżającego się wiedeńskiego Kongresu Narodów wyniki referendum w Niemczech zachodnich nabierają szczególnie doniosłej wymowy.

Poważną manifestacją na rzecz obrony pokoju jest apel 750 pisarzy i działaczy kulturalnych Europy zachodniej, podpisany również przez wielu spośród tych, którzy dotychczas trzymali się z dala od światowego ruchu obrońców pokoju, bądź też nawet względem tego ruchu ustosunkowywali się nieprzyjaźnie. „Wierzymy — głosi apel — że różne systemy polityczne i gospodarcze mogą istnieć obok siebie na podstawie umów i układów pokojowych. Jako pisarze, potrzebujemy pokoju, będziemy starali się o jego zachowanie i zobowiązujemy się wspomóc międzynarodowe porozumienie... Bez względu na przynależność polityczną czy religijną, będziemy dążyć do powstrzymania tendencji wojennych"...

Ze strony podżegaczy wojennych, ludobójców i najmitów imperializmu, rozlegają się przed Kongresem Wiedeńskim inne głosy — złe, nienawistne, oszczercze i kłamliwe. Do tego chóru wrogów ludzkości przyłączył się watykański dziennik „Osservatore Romano", obrzucając zawczasu Kongres i jego uczestników błotem niewybrednych kalumnii. Rzecz godna podkreślenia, że organ papieski powołuje się w swych opiniach na oświadczenie... amerykańskiego Departamentu Stanu, co raz jeszcze dowodzi, jak sprawnie funkcjonuje oś Watykan — Waszyngton w akcji zwalczania najlepszych i najbardziej zbawiennych poczynań światowego frontu pokoju.

Przeciw dyktatowi USA

Delegacja amerykańska w ONZ, utraciwszy nadzieję na przeforsowanie swojej rezolucji w sprawie Korei, usiłuje pod obcą flagą osiągnąć własne cele, zmierzające do „zalegalizowania" agresji, barbarzyństwa i wandalizmu. Rezolucja hinduska ma dostarczyć Amerykanom okazji do urzeczywistnienia tych podstępnych zamiarów.

Tę obłudną grę zdemaskował w Komisji Politycznej min. Wyszyński, udowadniając raz jeszcze, że nie pseudo-kompromisowe formuły hinduskie czy peruwiańskie, lecz jedynie jasna, rzetelna i zgodna z zasadami prawa międzynarodowego rezolucja radziecka może doprowadzić do rozejmu na Korei i uregulowania całości problemu koreańskiego.

Mocną odprawę imperialistom dał min. Wyszyński również w Komisji Prawnej — w toku debat nad określeniem pojęcia agresji. Delegacje atlantyckie przeciwne są w ogóle rozpatrywaniu wniosku, złożonego w tej materii przez ZSRR, uzasadniając swe stanowisko rzekomą „niemożliwością" ustalenia ścisłej definicji agresji. Wiadomo — „na złodzieju czapka gore", więc agresorzy nie chcą być nazwani po imieniu. Min. Wyszyński, obalając fałszywe „argumenty" USA i państw satelickich, wykazał, że określenie pojęcia agresji jest możliwe, pożyteczne i konieczne, gdyż w warunkach obecnej sytuacji międzynarodowej stanowi jeden z ważnych środków poparcia walki przeciwko agresorom, przeciwko wojnie zaborczej i niesprawiedliwej — a więc leży w interesie wszystkich miłujących pokój narodów.

Polityka USA w ONZ, zdążająca do przekształcenia tej organizacji międzynarodowej w uległe narzędzie Departamentu Stanu, budzi coraz większe niezadowolenie i zaniepokojenie nawet w burżuazyjnej prasie zachodniej Europy. Tak np. paryski dziennik „Monde" (a głos jego nie jest odosobniony) pisze: „USA, które osłabiły Ligę Narodów swą nieobecnością, mogą dziś osłabić ONZ nadmiarem swej obecności. Nie jest rzeczą zdrową, aby wielkie mocarstwo posiadało zbyt wyłączny wpływ na organizację międzynarodową, gdyż zatraca ona wtedy ten właśnie charakter"...

Ta znamienna i niedwuznaczna opinia dobrze odzwierciedla nastroje i poglądy, panujące w wielu kołach burżuazji zachodnio-europejskiej w obliczu amerykańskich prób opanowania, albo też — podważenia i rozbicia ONZ.

Hakatysta z Paryża

Pan premier Pinay jest już posiadaczem szeregu zasłużonych, lecz niezaszczytnych tytułów: kolaboracjonista, wróg klasy robotniczej, posłuszny agent imperializmu amerykańskiego, organizator antykomunistycznych spisków policyjnych itd itp. Do tej kolekcji p. Pinay może dziś dodać jeszcze jedno miano: polakożercy, a zasłużył sobie na nie całkowicie zamykając dwa wychodzące w Paryżu czasopisma polskie: „Gazetę Polską" oraz tygodnik „Polska i Świat".

Bezprawna, żadnymi rzeczowymi względami nie uzasadniona decyzja rządu p. Pinay'a wywołała falę protestów i oburzenie wśród szerokich sfer społeczeństwa francuskiego. Wydany w tej sprawie komunikat Komitetu Obrony Emigrantów głosi między innymi: „Już sam fakt że ponad 400 tysięcy Polaków mieszka we Francji i pracuje na najbardziej decydujących odcinkach naszej gospodarki, że tysiące spośród nich bohatersko uczestniczyło w walkach o naszą niezawisłość, nakazuje, aby rząd powstrzymał się od prześladowania imigrantów polskich i polskiej prasy demokratycznej".

Jak powiedzieliśmy, p. Pinay ma wiele tytułów do sławy — herostratesowej. Wypowiadając wojnę prasie polskiej, obsługującej uczciwie interesy i potrzeby naszego wychodźstwa we Francji, p. Pinay zajął „godne" miejsce obok innych —, znanych i głośnych — polakożerców, tych z Bonn, Waszyngtonu i Watykanu.

Lud Iraku żąda wolności

W Bagdadzie, stolicy arabskiego państwa Iraku, zaszły ostatnio wydarzenia, świadczące o wzmaganiu się ruchu wyzwoleńczego w tym półzależnym kraju. Strajk powszechny oraz potężne demonstracje ludności, wymierzone przeciwko reakcyjnemu rządowi i obcym imperialistom, spowodowały dymisję premiera Mustafy Umari. Podczas demonstracji spalono amerykański „ośrodek informacji" (czyli po prostu: ośrodek szpiegostwa), a gmachy ambasad USA i W. Brytanii uległy częściowemu zniszczeniu.

Przerażony regent Iraku powołał na szefa nowego rządu — generała Nureddina Mahmuda. Wybitną cechą tego rządu jest to, że zasiadają w nim prawie bez wyjątku... starzy, skompromitowani ministrowie, premier natomiast cieszy się wielkim zaufaniem angielskich naftciarzy, którzy — kosztem irackiego narodu — już od wielu lat robią w Iraku kokosowe interesy, grabiąc bogactwa naturalne tego kraju.

Nureddin Mahmud, wzorem marionetkowych dyktatorów arabskiego Wschodu, rozpoczął urzędowanie od rozwiązania partii politycznych, zawieszenia całej prasy opozycyjnej i aresztowania działaczy postępowych. Podejmując te kroki represyjne i próbując policyjno - wojskową przemocą tłumić manifestacje ludności, Nureddin Mahmud z pewnością ulega złudzeniom, że obrana przezeń droga doprowadzi do osłabienia prądów wolnościowych i utrzymania ludu irackiego w jarzmie podwójnej zależności.

Wiadomo jednak z doświadczeń historii, że o bagnety można się chwilowo oprzeć, ale usiedzieć na nich — niepodobna. O prawdziwości tej maksymy przekona się niewątpliwie również nowoupieczony dyktator z Bagdadu.

B. D.

Sprawa Korei — tematem obrad Komisji Politycznej ONZ

Delegacja radziecka wnosi poprawki do projektu rezolucji Indii

NOWY JORK, 28. 11.

Przemawiając 26 listopada na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ, przewodniczący delegacji radzieckiej, minister A. Wyszyński, sprecyzował stanowisko ZSRR wobec hinduskiego projektu rezolucji w sprawie Korei i przedstawił poprawki radzieckie do tego projektu.

Muszę przede wszystkim — oświadczył na wstępie min. Wyszyński — zwrócić uwagę na uderzający fakt, że projekt delegacji hinduskiej nie bierze zupełnie pod uwagę ani punktu widzenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, ani też punktu widzenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Przechodząc do meritum sprawy — powiedział min. Wyszyński — muszę stwierdzić, że pierwszy punkt projektu rezolucji w swojej obecnej redakcji jest nie do przyjęcia, nie wolno bowiem sprowadzać całego zagadnienia do kwestii powrotu jeńców wojennych. Naszym zadaniem, najważniejszą sprawą jest sprawa całkowitego i niezwłocznego zaprzestania ognia w Korei.

Proponujemy więc, by jako pierwszy punkt rezolucji Indii przyjąć co następuje:

„Zalecić stronom walczącym w Korei niezwłoczne i całkowite zaprzestanie ognia, tj. działań wojennych stron na lądzie, na morzu i w powietrzu, na podstawie już uzgodnionego między stronami walczącymi projektu porozumienia w sprawie rozejmu oraz przekazać sprawę całkowitej repatriacji jeńców wojennych do rozstrzygnięcia komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, przewidzianej w punkcie drugim, w której to komisji uchwały podejmowane będą większością dwóch trzecich głosów".

Nie będzie to zatem przewidziana w projekcie hinduskim komisja złożona z 4 lub 5 członków, która w takim składzie skazana będzie oczywiście na fiasko, lecz prawdziwa komisja dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Jako drugi punkt rezolucji hinduskiej proponujemy przyjąć naszą propozycję o ustanowieniu komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem stron bezpośrednio zainteresowanych oraz innych państw, w tym również państw nie uczestniczących w wojnie w Korei, w następującym składzie: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chińska Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna i Korea Południowa. Rzecz jasna, że członkowie tej komisji będą mogli powziąć rychłą i praktyczną decyzję jedynie pod warunkiem, że przyjmą zasadniczą tezę — o konieczności położenia kresu wojnie.

Istnieją — mówił dalej minister Wyszyński — dwa podstawowe zadania: po pierwsze — trzeba niezwłocznie i całkowicie przerwać ogień, i to właśnie ma na celu nasza poprawka: po drugie zaś — trzeba podjąć kroki dla rzeczywistego zjednoczenia Korei, położyć kres rozbiciu tego kraju na część południową i północną. Dlatego też nie można ograniczać się do utworzenia samej tylko komisji repatriacyjnej, którą proponuje delegacja hinduska.

Mówca podkreślił, że jedynie takie uszeregowanie poszczególnych zagadnień, jakie proponuje delegacja radziecka, odpowiada w pełni wymogom sumienia i rozsądku, niezatrutego żadnymi tajnymi planami, nie mającymi nic wspólnego z dążeniem do pokoju. Dlatego też — oświadczył mówca — proponujemy, by pierwszy punkt rezolucji hinduskiej zastąpić naszym zaleceniem w sprawie zaprzestania ognia, a drugi punkt — naszą propozycją o powołaniu wspomnianej komisji. Komisja ta powinna niezwłocznie podjąć kroki w kierunku zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków. Komisja taka, która miałaby całkowite prawo do nazywania się komisją ONZ, pełniłaby nadzór nad realizacją planu zjednoczenia Korei.

Co się tyczy punktu trzeciego projektu rezolucji hinduskiej, to delegacja radziecka proponuje następujące sformułowanie pierwszego zdania: **„Należy ustalić takie zasady traktowania jeńców wojennych, by wykluczyć bezwzględnie stosowanie przemocy lub znieważanie ich godności ludzkiej w jakiejkolwiek bądź formie i w imię jakichkolwiek bądź celów".**

Minister Wyszyński stwierdził dalej, że delegacja radziecka przeciwna jest powoływaniu specjalnej komisji repatriacyjnej. Zagadnienie repatriacji powinno należeć do kompetencji tej komisji, o której mówi nowy punkt drugi. Co się tyczy 6 punktu projektu rezolucji hinduskiej, który mówi o tym, że jeńcy wojenni uzyskają prawo powrotu do ojczyzny, to delegacja radziecka proponuje inne sformułowanie. Nie chodzi tu o prawo — powiedział min. Wyszyński — lecz o stworzenie takich warunków organizacyjnych, materialnych, politycznych, ideologicznych i moralnych, w których jeniec wojenny będzie miał możność spełnienia swego obowiązku powrotu do ojczyzny. Bronimy w danym wypadku doniosłej zasady prawa międzynarodowego. Proponujemy więc następujące sformułowanie 6 punktu:

„Po klasyfikacji wszyscy jeńcy wojenni niezwłocznie wracają do ojczyzny i wszystkie strony zainteresowane ułatwią ich najrychlejszy powrót".

• • •

Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ w dniu 26 bm., szef delegacji polskiej, minister Skrzeszewski wygłosił przemówienie, w którym sprecyzował stanowisko Polski wobec projektu rezolucji hinduskiej w sprawie Korei. W przemówieniu swym minister Skrzeszewski w imieniu delegacji polskiej udzielił pełnego poparcia poprawkom radzieckim do rezolucji hinduskiej.

Min. Czou En-lai popiera propozycje delegacji ZSRR

PEKIN, 28. 11.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył oświadczenie, w którym poparł propozycje Związku Radzieckiego na VII sesji ONZ w sprawie koreańskiej.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej — stwierdził Czou En-lai — uważa, że rezolucja przedstawiona przez delegację radziecką dnia 10 listopada uzupełniona dodatkowym wnioskiem 24 listopada, jest jedynie słusznym środkiem, prowadzącym do natychmiastowego zakończenia działań wojennych w Korei oraz do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Otwarcie Niemieckiego Kongresu Walki o Porozumienie i Pokój

BERLIN, 28. 11.

W Berlinie rozpoczął obrady Niemiecki Kongres Walki o Porozumienie i Pokój.

3 500 delegatów, przedstawicieli wszystkich partii politycznych i organizacji masowych, robotników i chłopów, duchownych wszystkich wyznań, wybrało społeczeństwo NRD. Około tysiąca delegatów przybyło na Kongres z Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina.

Kongres omówi sprawę wkładu narodu niemieckiego do walki w obronie pokoju na całym świecie. Uczestnicy Kongresu dokonają ponadto wyboru członków Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Agitatorzy Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego odwiedzają mieszkańców Łodzi

Wiele Komitetów Frontu Narodowego ożywiło swoją działalność. Agitatorzy, udający się w teren, niosą do mieszkańców wiadomość o ostatnich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Zapoznają ich z materiałami XIX Zjazdu KPZR, rozmawiają na temat obrad pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ożywiona była dyskusja na zebraniu sprawozdawczym Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Nr 16. Po wysłuchaniu referatu, oceniającego pracę tego obwodu w okresie kampanii wyborczej, wielu aktywistów zabierało głos. Dzielono się doświadczeniami z pracy w kampanii wyborczej oraz wskazywano na konieczność realizacji zadań, stojących w obecnej chwili przed Komitetami Frontu Narodowego.

Agitatorzy obwodu Nr 16 odwiedzają stale mieszkańców. Rozmawiają z nimi na temat zwycięstwa Frontu Narodowego w dniu 26 października, na temat obrad pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W celu zacieśnienia więzi z mieszkańcami, staraniem Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Nr. 16 zorganizowano akademię dla uczczenia 10 rocznicy bitwy stalingradzkiej.

Około 150 mieszkańców obwodu Nr. 16 zebrało się w sali ORZZ „Melodram". Przyszli mężczyźni i kobiety, robotnicy, pracownicy umysłowi i gospodynie domowe, aby wysłuchać referatu o bohaterskiej walce Armii Czerwonej, o historycznym zwycięstwie pod Stalingradem.

Spotkanie urozmaicone zostało występami zespołu artystycznego przy Zarządzie Głównym Włókniarzy z udziałem zespołu ZPB im. J. Marchlewskiego.

Dużą frekwencją cieszyła się akademia poświęcona 35 rocznicy Rewolucji Październikowej — urządzona przez Obwodowy Komitet Frontu Narodowego Nr 223.

Na kilka dni przed akademią agitatorzy udali się do mieszkańców Obwodu 223, aby ponownie nawiązać z nimi kontakt. Agitatorzy przyjmowani byli życzliwie przez mieszkańców.

Armia ludowa Vietnamu nadal w natarciu

PEKIN 28. 11.

Jak donosi Vietnamska Agencja Prasowa, wojska ludowe prowadzą nadal ofensywę w rejonie rzeki Czerwonej i rzeki Czarnej.

W prowincji Hadong, w rejonie leżącym na północny zachód od Hanoi, wojska ludowe w ścisłym współdziałaniu z oddziałami partyzanckimi zaatakowały posterunek francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Thongtin. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

W całym Vietnamie północnym oddziały partyzanckie wzmogły działalność. W prowincji Hungjen partyzanci zaatakowali i zdobyli sześć umocnionych posterunków korpusu ekspedycyjnego.

Zbrodniarze amerykańscy próbują działania nowych rodzajów broni na jeńcach wojennych

PEKIŃ, 28. 11.

Jak stwierdza Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, w ręce jednego z oddziałów partyzanckich działających w Korei południowej — wpadły tajne dokumenty, które demaskują w całej pełni kłamstwa propagandy amerykańskiej na temat rzekomo „humanitarnego" traktowania wziętych do niewoli przez władze amerykańskie żołnierzy i oficerów wojsk ludowych.

Z tych tajnych dokumentów wynika, że w maju 1951 roku do Stanów Zjednoczonych wysłano 1.400 jeńców koreańskich i chińskich i wypróbowano na nich działanie broni atomowej.

15 lipca 1951 r. w obozie jenieckim nr 62 około 100 jeńców użyto jako „ruchomych celów", do których Amerykanie strzelali z karabinów maszynowych nowego typu, aby wypróbować tę broń. 18 lutego 1952 r. w ten sam sposób zamordowano w tym obozie około 300 jeńców. 10 maja 1952 r. w obozie nr 76 Amerykanie powiesili 4 jeńców, którzy oświadczyli, że po zakończeniu działań wojennych będą się domagali repatriacji. W dniu 1 maja w tym samym obozie wykłuto oczy 18 jeńcom koreańskim. Gdy inni jeńcy, znajdujący się w tym obozie, protestowali przeciwko temu bestialstwu, jeden z oficerów wybrał pięćdziesięciu spośród nich i kazał wypróbować na nich działanie ręcznych granatów nowego systemu. 4 jeńcy zginęli, a pozostali odnieśli ciężkie rany. Wielu spośród nich zmarło wskutek ran.

Jak wynika dalej z dokumentów, które wpadły w ręce partyzantów, w dniu 27 maja 1952 r. w obozie jenieckim nr 77 Amerykanie wypróbowali działanie miotaczy płomieni nowej konstrukcji na grupie jeńców.

Wybraniec „opatrzności"

Po wyborach Eisenhower podziękował „opatrzności", która go posadziła na prezydenckim stolcu.

rys. wg „Dikobrazu"

Kombinat Bawełniany w Piotrkowie otrzymał imię tow. Marcelego Nowotki

(Dokończenie ze str. 1)

wysiłku budownictwa socjalistycznego żyć będzie wiecznie imię Marcelego Nowotki. Walcząc nieustannie o wzrost produkcji, o umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, umacniając Front Narodowy, umacniając przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i całym obozem postępu i socjalizmu, wzmagając walkę o pokój — realizować będziecie cele, o które walczył, za które zginął towarzysz Marceli Nowotko.

Zabierając głos w imieniu załogi — prządka Janina Kobzińska stwierdza:

— Jesteśmy dumni, że nasze zakłady od dziś nosić będą imię pierwszego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej, towarzysza Nowotki. Dla uczczenia tej uroczystej chwili, zobowiązuję się wraz ze swoją brygadą wykonać ponad plan 30 kg przędzy.

Podczas uroczystości wpłynęły zobowiązania od kilkuset robotników i robotnic Kombinatu.

Po przemówieniach delegata szkoły TPD oraz przedstawiciela spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie odbyło się uroczyste nadanie nowej nazwy Kombinatowi Bawełnianemu, która brzmi obecnie: „PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO IM. MARCELEGO NOWOTKI W PIOTRKOWIE".

Krajowa narada remontowa rozpoczęła obrady w Warszawie

WARSZAWA 28. 11.

W dniu 28 bm. w Domu Technika w Warszawie rozpoczęła 2-dniowe obrady krajowa narada remontowa zwołana przez NOT i Dep. Techniki PKPG w porozumieniu z CRZZ.

Narada poświęcona jest — zgodnie z wytycznymi VII Plenum KC PZPR — usprawnieniu gospodarki remontowo-konserwacyjnej maszyn i urządzeń produkcyjnych.

W obradach uczestniczy ok. 800 inżynierów, techników i racjonalizatorów - remontowców, reprezentujących zakłady pracy i instytuty naukowe. Na naradę przybyli również przedstawiciele ministerstw gospodarczych, CRZZ, Polskiej Akademii Nauk, PKPG oraz licznych związków zawodowych.

Po zagajeniu obrad obszerny referat na temat gospodarki remontowej wygłosił wiceminister górnictwa inż. Mieczysław Lesz. Wskazał on, że zgodnie z wytycznymi VII Plenum KC PZPR jednym z centralnych zagadnień gospodarczych jest obecnie zagadnienie mobilizacji rezerw produkcyjnych, których poważne źródło tkwi również w usprawnieniu gospodarki remontowej.

Następnie przedstawiciele poszczególnych resortów gospodarczych dokonali dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 49 inżynierów, techników i racjonalizatorów, którzy położyli szczególne zasługi w dziedzinie usprawnienia gospodarki remontowej.

W godzinach popołudniowych obrady toczyły się w 14 powołanych przez naradę komisjach, odpowiadających poszczególnym resortom gospodarczym.

Ukazał się numer 11-41 „Nowych Dróg"

TREŚĆ

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA na naradzie aktywu PZPR w Warszawie dn. 4. XI. 1952 r.

EDWARD OCHAB — Wykorzystać nauki XIX Zjazdu dla podniesienia politycznej i organizacyjnej pracy partii.

FRANCISZEK MAZUR — Wytyczne piątej pięciolatki radzieckiej niewyczerpanym źródłem doświadczeń w realizacji naszych zadań gospodarczych.

Uchwała sekretariatu KC PZPR w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy towarzysza STALINA „EKONOMICZNE PROBLEMY SOCJALIZMU W ZSRR".

ZENON NOWAK — Umocnić organizacyjnie i politycznie zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego!

HELENA KOZŁOWSKA — O głębokie przyswojenie nauk XIX Zjazdu.

A. CZUGAJEW — Niezwyciężona siła leninowsko-stalinowskiej teorii rewolucji socjalistycznej.

STEFANIA CIESLIKOWSKA — Twórczość amatorska dźwignią rewolucji kulturalnej.

Z ŻYCIA PARTII

LUDWIK PUZON — Wydziały polityczno-wychowawcze w walce o usprawnienie kolejnictwa.

GŁOSY Z TERENU

Organizacja partyjna FSO na żeraniu w akcji wyborczej (Zacharski Michał — Warszawa).

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

WIECZYSŁAW WĄGROWSKI — Rewolucja Październikowa a Polska (Wydział Historii Partii KC PZPR, „W XXXV rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej", Materiały Dokumenty).

JERZY MORAWSKI — Tereno we broszury polityczne w kampanii wyborczej.

LISTY DO REDAKCJI.

Świat w ciągu doby

WYROK NA CZŁONKÓW BANDY TITOWSKIEJ

Sąd najwyższy Węgierskiej Republiki Ludowej zatwierdził wyrok sądu budapesztenskiego na członków jugosłowiańskiej bandy szpiegowsko - terrorystycznej, utrzymując w mocy wyroki śmierci wobec Laszlo Balinta, Sandora Kenyeresa, Gyorgy Balinta i Istvana Pupposa. W stosunku do Janosu Pupposa sąd najwyższy zmienił karę dożywotniego więzienia na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

PROTEST LANDTAGU PALATYNATU

Jak podaje Agencja ADN z Moguncji, Landtag Palatynatu zaprotestował przeciwko werbowaniu młodych Niemców do Legii Cudzoziemskiej. Jednocześnie zażądał on podjęcia ostrych kroków w stosunku do „łowców ludzi", którzy werbują do Legii Cudzoziemskiej 800 — 900 osób miesięcznie.

RZĄD PINAY'A OPRACOWAŁ NOWĄ FASZYSTOWSKĄ USTAWĘ

Dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Auriola posiedzenie Rady Ministrów, na którym omawiano w trybie przyśpieszonym sprawę opracowania nowego projektu ustawy skierowanej przeciwko partii komunistycznej. Jak wynika z doniesień agencji „France Presse" projekt ustawy przewiduje niedopuszczenie członków partii komunistycznej do piastowania stanowisk w aparacie państwowym, instytucjach komunalnych i w kierownictwie przedsiębiorstw należących do państwa.

ZACHODNIO - NIEMIECKA DELEGACJA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI W BUNDESTAGU

Przedstawiciele zachodnio - niemieckiej delegacji międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, przekazali 27 bm prezydium Bundestagu wspólne oświadczenie delegacji Niemiec zachodnich i delegacji NRD, uchwalone 10 listopada w Berlinie.

Zebranie plenarne Głównej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA 28. 11.

Dnia 27 bm. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Głównej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, któremu przewodniczył ks. prałat Piotr Kotarski.

W czasie zebrania ks. dziekan Roman Szemraj wygłosił referat, na temat udziału księży we Froncie Narodowym i w walce o pokój. Referat sprawozdawczy z działalności Głównej Komisji Księży wygłosił ks. prob. Stanisław Owczarek. Ponadto plenum GKK zatwierdziło regulamin Komisji.

W związku ze zbliżającym się II Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju, zebrani księża podjęli jednomyślnie uchwałę, w której czytamy m. in.:

Wraz z całym narodem polskim domagamy się:

a) zaprzestania zaborczych wojen w Korei i Vietnamie,

b) zapewnienia wszystkim narodom prawa samostanowienia o swoim losie i przyszłości,

c) umożliwienia narodowi niemieckiemu stworzenia zjednoczonego, demokratycznego państwa,

d) zaprzestania zbrojeń i produkcji broni masowej zagłady oraz

e) zawarcia traktatu pokojowego między pięcioma wielkimi mocarstwami i zakończenia w ten sposób okresu zimnej wojny oraz utrwalenia pokoju.

Postulaty te przekażemy poprzez II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju.

Uczestnicy zebrania wysłali również do J. E. ks. wikariusza kapitulnego diecezji katowickiej — Filipa Bednorza — list, w którym wyrażają radość z powodu jego wyboru na wikariusza kapitulnego diecezji katowickiej.

Pierwszy dzień międzynarodowego turnieju hokejowego

KATOWICE 28. 11.

Przy dużym zainteresowaniu publiczności rozpoczął się w piątek 28 bm. na sztucznym lodowisku w Katowicach międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem zespołu NRD — BSG Frankenhausen oraz trzech drużyn polskich: CWKS Górnika i Kolejarza.

Przy nieustannie padającym deszczu rozegrany został pierwszy mecz turnieju między Górnikiem a Kolejarzem, zakończony zasłużonym zwycięstwem Górników 4:0 (2:0, 2:0, 0:0).

Drugie spotkanie między mistrzem Polski CWKS i drużyną NRD — Frankenhausen zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (0:2, 1:1, 2:0).

Siódma rocznica powstania ŚDFK

BERLIN, 28.11.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet (ŚDFK) opublikowała oświadczenie, które głosi m. in.: 1 grudnia br. przypada siódma rocznica powstania Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

W siódmą rocznicę powstania ŚDFK — głosi nadal oświadczenie — przyrzekamy, że będziemy nadal ze wszystkich sił walczyć o bezpieczeństwo i szczęście naszych dzieci, o pełne prawa dla nas samych na całym świecie w warunkach pokoju.

Budując Polskę socjalistyczną – realizujemy cele, o które walczył i za które zginął towarzysz Marceli Nowotko

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. W. Dworakowskiego na uroczystej akademii w 10-lecie śmierci Marcelego Nowotki

Towarzysze!

10 lat temu, w dniu 28 listopada 1942 r., poległ z ręki wroga jeden z najwybitniejszych ludzi, jakich wydała polska klasa robotnicza, płomienny rewolucjonista i patriota, jeden z założycieli Polskiej Partii Robotniczej i pierwszy sekretarz generalny partii — towarzysz Marceli Nowotko, towarzysz „Marian".

Wzór płomiennego patriotyzmu i wierności ideom marksizmu-leninizmu

Będzie on dla pokoleń narodu polskiego wzorem płomiennego patriotyzmu, niezłomnej, rewolucyjnej ofiarności, bezgranicznego oddania sprawie ludu pracującego, nieubłaganej walki z wrogami ludu, niezachwianej wierności ideom marksizmu-leninizmu.

Towarzysz Nowotko, zahartowany przez dziesięciolecia walk w szeregach SDKPiL i KPP — współtwórca i pierwszy sekretarz generalny PPR — stanął na czele polskiej klasy robotniczej w okresie dla narodu najcięższym i najtrudniejszym, kiedy w wyniku antynarodowej i zdradzieckiej polityki burżuazji polskiej ojczyznę naszą zdeptał śmiertelny wróg narodu polskiego i całej ludzkości — faszyzm hitlerowski.

W noc niewoli hitlerowskiej, gdy faszystowski okupant planowo zmierzał do zniszczenia narodu polskiego, gdy burżuazja polska, wysługując się interesom międzynarodowego kapitału, wzywała do nieprzeciwstawiania się okupantowi, do bierności wobec najeźdźcy, polska klasa robotnicza pod wodzą PPR podjęła zdradzony przez burżuazję sztandar niepodległości i suwerenności Polski, skupiając wszystkie patriotyczne siły narodu do nieustępliwej walki o wolność i życie narodu, o zrzucenie faszystowskiego jarzma, o niepodległość. Pierwszym organizatorem i przywódcą narodu w tej walce był towarzysz Marceli Nowotko.

Marceli Nowotko urodził się 18 sierpnia 1893 roku w rodzinie robotnika folwarcznego w majątku hrabiów Krasińskich w miejscowości Krasne pod Ciechanowem.

Jako 12-letni chłopiec zaczyna pracę jako robotnik rolny, pomocnik u ogrodnika zatrudnionego na obszarniczym majątku. W 2 lata później dostaje się do cukrowni ciechanowskiej, gdzie uzyskuje kwalifikacje ślusarza.

Całe życie Marcelego Nowotki było nierozerwalnie związane z walką partii proletariackiej

W roku 1916 wstępuje w Ciechanowie do miejscowej organizacji SDKPiL, staje się członkiem rewolucyjnej partii proletariatu, założonej przez Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Różę Luksemburg.

Od tej chwili życie Nowotki *zrosło się nierozerwalnie z* walką i pracą partii proletariackiej.

W okresie, kiedy Marceli Nowotko rozpoczyna ożywioną działalność wśród robotników Ciechanowa — w Rosji zwycięża Rewolucja Październikowa. Lenin i Stalin i kierowana przez nich partia bolszewicka, stojąc na stanowisku samookreślenia narodów, bez zastrzeżeń uznają prawa narodu polskiego do wolności i niepodległości.

Marceli Nowotko w pełni zdaje sobie sprawę z decydującego znaczenia rewolucji proletariackiej w Rosji dla niepodległości narodu polskiego. W zwycięskiej władzy radzieckiej — widzi zarazem klasowego sojusznika proletariatu polskiego w jego walce o władzę robotniczą — prawdziwą niepodległość narodu.

Nowotko rozumie, że to nakłada i na proletariat polski obowiązek obrony pierwszego państwa robotniczego, młodej republiki radzieckiej W jego wystąpieniach gorącym płomieniem bije miłość do pierwszego państwa socjalistycznego. Będzie on już do końca swego życia uosabiał miłość naszej partii do kraju socjalizmu.

Na fali rewolucyjnego wzniesienia narasta walka mas ludowych w Polsce. Powstają pierwsze rady delegatów robotniczych. 16 grudnia 1918 roku — ze zjednoczenia SDKPiL i PPS-Lewicy powstaje Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, która później przybrała nazwę KPP. Nowotko, czołowy działacz KPRP w Ciechanowskiem, organizuje pierwsze rady robotniczo - chłopskie, organizuje związek robotników rolnych, prowadzi fornali do strajków przeciwko obszarnikom. Na wiecach i zebraniach robotniczych demaskuje zdradziecką, antyrobotniczą politykę prawicowych przywódców PPS, którzy umacniając władzę Piłsudskiego, wydawali masy pracujące na łup burżuazji.

KPP od pierwszej chwili swego istnienia walczyła o władzę dla klasy robotniczej, o prawdziwą niepodległość Polski.

KPP była jedyną partią w Polsce, która w okresie, gdy przeciwko naszej Ojczyźnie wzbierała się już nawała hitlerowska — wskazywała narodowi polskiemu na niebezpieczeństwo zagrażające jego niepodległości, wzywała do obalenia zdradzieckich rządów sanacyjnych, do sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, organizowała szeroki front ludowy obrony praw demokratycznych i wolności narodu.

W walce z pozostałościami reformizmu i oportunizmu PPS-Lewicy, w walce z luksemburgizmem, w walce z antyleninowskimi odchyleniami rosła i dojrzewała partia do roli kierownika walki mas pracujących, kierowała wielkimi bitwami klasowymi ludu polskiego, wychowywała klasę robotniczą w duchu głębokiego patriotyzmu i szczerego proletariackiego internacjonalizmu.

Wraz z partią rósł i dojrzewał Marceli Nowotko.

Partia kieruje go na szczególnie odpowiedzialne odcinki pracy.

Jego działalność rewolucyjną przerywają kilkakrotne aresztowania i więzienie. W ciągu 20 lat burżuazyjnej „niepodległości" Nowotko przesiedział w więzieniach ponad 10 lat.

Nie stracił tych lat na próżno. W ciągu pobytu w więzieniu zdołał wychować szereg młodych towarzyszy, przyszłych działaczy partyjnych. Sam przeszedł w więzieniach przez „komunistyczny uniwersytet", intensywnie pracując nad sobą, pogłębiając swą wiedzę z dziedziny marksizmu - leninizmu.

Marceli Nowotko gorąco kochał swój kraj i naród, dumny był z postępowych tradycji narodu polskiego. miłował ojczysty język i kulturę polską.

Jego głęboki patriotyzm i ukochanie narodu, wcześnie pozwoliło mu dojrzeć fałsz i zakłamanie burżuazyjnego nacjonalizmu, pozwoliło mu dojrzeć wraz z całą partią, że **„rządy burżuazji stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla niepodległości Polski"**, że pod maską frazesów narodowych burżuazja i obszarnictwo polskie zaprzedają kraj ojczysty obcym imperialistom i faszyzmowi.

Na próżno jednak KPP, w której pierwszych szeregach walczyli Marian Buczek, Marceli Nowotko, Paweł Finder, Bolesław Bierut, ostrzegała przed niebezpieczeństwem grożącym ze strony faszyzmu, wskazywała na konieczność obalenia kliki sanacyjnej i zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Zdrada prawicowych przywódców PPS i ruchu ludowego, rozbicie ruchu robotniczego, długie lata propagandy reakcyjnej i działalności hitlerowskich agentur, wreszcie terror i gwałt pozwoliły utrzymać się sanacji przy władzy.

Rządy burżuazji doprowadziły do katastrofy wrześniowej. Wrzesień 1939 r. stał się synonimem zdrady burżuazji polskiej, stał się równocześnie świadectwem najgłębszego patriotyzmu polskich mas pracujących. Walka ochotniczych brygad robotniczych w Warszawie, udział tysięcy komunistów na froncie zmagań z hitlerowskim najeźdźcą przeszły do najpiękniejszych kart historii narodu polskiego.

Wrzesień 1939 r. zastał Nowotkę w więzieniu. Wraz z towarzyszami wyłamuje kraty i rusza do walczącej Warszawy, by bronić jej przed faszystowskim najeźdźcą. Po klęsce wrześniowej przedostaje się na teren Związku Radzieckiego. Ani na minutę jednak, podobnie jak Bolesław Bierut i inni komuniści polscy, nie przestaje myśleć o kraju, o organizowaniu walki przeciwko okupantowi.

Najazd hitlerowski wtrącił naród polski w otchłań niewoli.

Było jasne, że tylko w walce zbrojnej z okupantem, w walce na śmierć i życie z hitleryzmem, naród polski mógł udaremnić zbrodnicze plany wroga.

Burżuazja polska bojąc się walki mas ludowych, bojąc się, że w ogniu walki mas zagrożone będzie i jej klasowe panowanie, burżuazja polska rzuciła hasło „broń u nogi".

Reakcja widziała głównego wroga nie w okupancie hitlerowskim — lecz w polskim ruchu rewolucyjnym i postępowym i przeciw niemu kierowała ostrze swego działania w ciągu całego okresu okupacji.

Jeszcze dobitniej akcentowała reakcja polska swe stanowisko bierności wobec okupanta z momentem najazdu Hitlera na Związek Radziecki.

Wiedziała burżuazja, że z wzoru pierwszego kraju socjalizmu polskie masy ludowe czerpią otuchę do walki przeciw niej, do walki o swe wyzwolenie społeczne i narodowe, o rządy ludu. Stąd kontynuowanie przedwrześniowej, w istocie prohitlerowskiej polityki wsączania w społeczeństwo polskie nienawiści do ZSRR, nawet w tym momencie, gdy Związek Radziecki dźwigał na sobie cały ciężar wojny z Niemcami hitlerowskimi — najgroźniejszym wrogiem Polski.

Polska Partia Robotnicza podniosła porzucony przez burżuazję sztandar niepodległości i suwerenności narodowej

Bezpośrednio po katastrofie wrześniowej rozpoczął się proces zespalania szczerze patriotycznych, postępowych, antyhitlerowskich sił narodu. Trzon ich stanowią komuniści polscy, którzy od początku rozumieli, że droga do wolności prowadzi jedynie przez walkę, że walka o wyzwolenie narodowe musi się związać z walką o przebudowę społeczną Polski. Komuniści zdawali sobie sprawę, że wolność i niepodległość Polska odzyskać może tylko przy pomocy Związku Radzieckiego, państwa będącego główną siłą walki antyfaszystowskiej.

Historia wymagała od narodu polskiego powstania partii robotniczej, silnej organizacyjnie i ideologicznie, partii, która opierając się na zasadach marksizmu-leninizmu mogłaby dojrzeć do roli kierownika walki mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe, podnieść porzucony przez burżuazję sztandar niepodległości i suwerenności narodu.

Organizatorką walki narodu polskiego z okupantem hitlerowskim i kierowniczką tej walki stała się powstała w styczniu 1942 r. Polska Partia Robotnicza.

W skład Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej weszli wypróbowani towarzysze o dużym doświadczeniu w działalności partyjnej, o wysokim poziomie ideologicznym i moralnym, zahartowani w walce z faszyzmem i rodzimą reakcją. Na czele Komitetu Centralnego stanął Marceli Nowotko.

Nawiązywanie kontaktów na terenie całego kraju, rozwinięcie masowej walki partyzanckiej, organizacja działalności wydawniczej i jej kolportaż, walka o stworzenie szerokiego frontu narodowego pod kierownictwem PPR, niesienie w masy pracujące prawdy o decydującej roli Związku Radzieckiego — oto były najważniejsze zadania partii.

W pierwszym najtrudniejszym okresie działalności PPR, nieugięta energia i talent organizacyjny Nowotki odegrały olbrzymią rolę.

Wokół Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Bolesława Bieruta krystalizował się mocny leninowsko-stalinowski trzon kierowniczy partii, który potrafił nie tylko wytyczyć jedynie słuszną linię polityczną, ale w walce z odchyleńcami prawicowo-nacjonalistycznymi wprowadzić ją w życie i nadać jej właściwe formy organizacyjne.

W pierwszej odezwie programowej PPR „Do robotników, chłopów i inteligencji. Do wszystkich patriotów polskich", napisanej przy najczynniejszym udziale Marcelego Nowotki, czytamy:

„W tej decydującej chwili przed całym narodem stoi zagadnienie zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, zadanie utworzenia frontu narodowego do walki o wolną i niepodległą Polskę. Taki front bez zdrajców i kapitulantów może być urzeczywistniony i zwycięży tylko wtedy, kiedy w jego pierwszych szeregach walczyć będzie zespolona i zwarta klasa robotnicza. Polska klasa robotnicza musi przede wszystkim położyć kres rozbiciu we własnych szeregach. Tego zjednoczenia klasy robotniczej dokonać może tylko bojowa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji walk wyzwoleńczych narodu polskiego weźmie wszystko co czyste, zdrowe, co cenne, a odrzuci, co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia".

„Polska Partia Robotnicza idzie z każdym, kto staje do walki przeciwko hitlerowskim okupantom, a jednocześnie wypowiada bezlitosną walkę wszystkim zdrajcom narodu, podłym agentom hitlerowskim i rozbijaczom frontu narodowego...

Rodacy! Naszym świętym obowiązkiem jest niesienie wszechstronnej i jak najwydatniejszej pomocy bohaterskiej Armii Czerwonej... Twórzcie oddziały partyzanckie. Niech drugi front powstanie na tyłach armii hitlerowskiej...

Do boju! Do walki o Wolną i Niepodległą Polskę! Zwyciężymy".

15 maja 1942 r. wyruszają do walki pierwsze oddziały Gwardii Ludowej. Po raz pierwszy od 1939 r. zaroiły się lasy od partyzantów, zapłonęły hitlerowskie składy i magazyny. Po raz pierwszy spadły z torów kolejowych pociągi hitlerowskie wiozące posiłki na front wschodni.

Marceli Nowotko kierował niestrudzenie działalnością partii, kierował pracą Komitetu Centralnego, techniki PPR, pisał artykuły, organizował pierwsze oddziały zbrojne. Dla każdego z towarzyszy potrafił znaleźć ciepłe słowo, orientował się gdzie i kogo na jaki odcinek postawić.

Marceli Nowotko skierowuje uwagę partii na pracę nie tylko wśród klasy robotniczej, ale i na wsi, wśród chłopów oraz wśród inteligencji pracującej. Podkreśla szczególną wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego — jako trzonu antyfaszystowskiego frontu narodowego walki z okupantem o niepodległość i o władzę ludu. Wzywa chłopów do czynnego udziału w walce z okupantem.

Akcja Gwardii Ludowej wzmaga się coraz bardziej. W nocy z 7 na 8 października 1942 r. Gwardia Ludowa dokonuje śmiałych aktów dywersji w warszawskim węźle kolejowym. Wysadzone zostają w powietrze tory kolejowe na linii Warszawa — Lublin, Warszawa — Koluszki, Warszawa — Małkinia. Ruch kolejowy na tych liniach zostaje sparaliżowany na czas dłuższy.

Okupant usiłuje złamać tę walkę bestialskimi atakami terroru. Hitlerowscy oprawcy dokonują nikczemnego mordu na 50 bojownikach PPR. Ale terror okupanta nie załamuje walki.

Zabójstwo Marcelego Nowotki było aktem obliczonym na rozbicie partii

Działalność PPR, rewolucyjnej partii polskich mas pracujących, wniosła przerażenie w szeregi rodzimej reakcji, która natychmiast wypowiedziała jej śmiertelną walkę.

Prohitlerowskie, faszystowskie organizacje, jak NSZ, wzywały wprost do mordowania komunistów, sekcja antykomunistyczna delegatury rządu emigracyjnego, wysługującego się imperialistom amerykańsko - angielskim i wywiadowcze organy AK sporządzały listy podejrzanych „o komunizm", które przekazywano drogą pośrednią do gestapo.

Faszystowska grupa „Startu" była bezpośrednim łącznikiem między delegaturą londyńskiego „rządu" a hitlerowskimi oprawcami.

Niedwuznacznie zapowiadano i wreszcie przystąpiono do masowych bratobójczych mordów, do uruchomienia serii prowokacji i dywersji.

Między hersztami sanacji, w ośrodkach kierowniczych polskiego wstecznictwa zapadła decyzja zamordowania Marcelego Nowotki, tego wybitnego bojownika przeciwko hitlerowskiej okupacji, wybitnego bojownika sprawy ludu polskiego.

Nie od tego dnia nasyłała reakcja polska, osławiona sanacyjna „dwójka", prowokatorów i dywersantów w szeregi rewolucyjnego ruchu robotniczego. Nie od tego dnia usiłowała go rozkładać od wewnątrz przy pomocy prowokatorskich „wtyczek", maskujących się jako rzekomi rewolucjoniści. Wielu komunistów wydali tacy łajdacy sanacyjnej defensywie — wydali na wiele lat więzienia w faszystowskich katorgach, na tortury w Berezie Kartuskiej, nieraz na śmierć. Nie zdołali oni jednak nigdy zatruć duszy polskiego ruchu rewolucyjnego, sprowadzić ze słusznej, leninowskiej, stalinowskiej drogi podstawowych kadr komunistów polskich.

Jednym z tych podłych nikczemników był Edward Mołojec. Zdołał on wkraść się w szeregi bohaterskich bojowników Republiki Hiszpańskiej, a następnie wykorzystując swój udział w walce o wolność Hiszpanii, przedostał się do PPR. Miał on kontakt z towarzyszem Nowotką. Dlatego jego oraz jego brata — nikczemnych zbirów, najmitów „dwójki" — wyznaczyli kierownicy reakcji polskiej do zamordowania towarzysza „Mariana", za którym daremnie uganiali się szpicle gestapo i wywiadowcy londyńskiej delegatury.

28 listopada na ulicy Karolkowej kula prowokatora przecięła pasmo życia Marcelego Nowotki, sekretarza generalnego PPR, jednego z największych i najbardziej bohaterskich przywódców polskiego ruchu rewolucyjnego i narodowo - wyzwoleńczego, na przestrzeni jego dziejów. Zginął Marceli Nowotko w pełni swych sił, pozostawiając dotkliwą wyrwę w szeregach partii i żałobą okrywając serca towarzyszy.

Zabójstwo Marcelego Nowotki było aktem dywersyjnym, obliczonym na rozbicie jeszcze nie okrzepłej partii, na wniesienie w jej szeregi zamętu, niepewności, chwiejności. Wróg omylił się jednak. Zabrakło Marcelego Nowotki, ale pozostała partia, pozostali ludzie wychowani w twardej szkole KPP, pozostały dziesiątki tysięcy ofiarnych bojowników - patriotów.

Cios zadany towarzyszowi Nowotce miał również na celu ułatwić penetrację do partii nowych „wtyczek" reakcyjnych. Kiedy w ręce gestapo wpadli z kolei towarzysze — Paweł Finder i Małgorzata Fornalska, stanowisko sekretarza Komitetu Centralnego znalazło się w ręku Władysława Gomułki, który zdemaskowany został później jako powolne narzędzie imperializmu. Gomułka przepojony nienawiścią do Związku Radzieckiego dążył do podporządkowania klasy robotniczej kierownictwu reakcyjnej burżuazji i obszarnictwa. Pod protektoratem Gomułki przedostali się do partii i Gwardii Ludowej „dwójkarze" i prowokatorzy w rodzaju Dubiela, Lechowicza i im podobnych, objął kierownicze stanowisko w partii i Gwardii Ludowej Marian Spychalski, którego powiązania z faszystowskimi dywersantami i szpiegami ujawnił proces Tatara i wspólników. Ale prowokatorom i zdrajcom nie udało się sprowadzić partii na manowce.

Dzięki towarzyszowi Bierutowi sparaliżowane zostały podstępne próby Gomułki sprowadzenia partii na manowce

Kula Mołojca, skierowana w towarzysza „Mariana", wydanie gestapo przez prowokatorów towarzyszy Findera i Fornalskiej, ugodziły boleśnie w partię. Ale prowokatorzy nie mogli zmienić faktu, że podstawowy trzon partii trwał wiernie przy sztandarze walki o narodowe i społeczne wyzwolenie mas ludowych, walki o niepodległość Polski i o władzę ludu. Czołowym chorążym tej walki, dokoła którego skupiały się najlepsze kadry partii, był wielki syn narodu polskiego — towarzysz Bolesław Bierut.

Rewolucyjny trzon partii, pod kierownictwem towarzysza Bolesława Bieruta, paraliżował podstępne próby Gomułki i gomułkowców sprowadzenia partii na manowce. Rewolucyjny trzon partii z towarzyszem Bierutem na czele, wbrew Gomułce i gomułkowcom, zapewnił zachowanie przez partię słusznej linii politycznej.

Wbrew Gomułce i gomułkowcom, dzięki słusznej linii towarzysza Bieruta i rewolucyjnego trzonu partii — PPR rozwijała nadal akcję zbrojną Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej, organizowała najszersze masy ludowe do walki przeciwko hitlerowskiemu okupantowi.

Wbrew Gomułce i gomułkowcom, dzięki słusznej linii towarzysza Bieruta i rewolucyjnego trzonu partii, PPR nadal toczyła nieprzejednaną walkę z „londyńską" reakcją, demaskowała jej antynarodową i prohitlerowską politykę, nie poszła na lep prowokacyjnych prób podporządkowania rewolucyjnej partii proletariatu kierownictwu „londyńskich" reakcjonistów.

Wbrew Gomułce i gomułkowcom, dzięki słusznej linii towarzysza Bieruta i rewolucyjnego trzonu partii, PPR niezmordowanie głosiła przyjaźń i sojusz z ZSRR, przygotowywała najszersze masy ludowe do poparcia bohaterskiej Armii Radzieckiej, wyzwolicielki Polski.

Wbrew Gomułce i gomułkowcom, dzięki słusznej linii towarzysza Bieruta i rewolucyjnego trzonu partii, PPR pozostawała kierowniczą siłą Krajowej Rady Narodowej, podziemnego ośrodka władzy ludowej, umocniła Krajową Radę Narodową i terenowe rady narodowe, tworząc w ten sposób zalążek państwa ludowego, które powstało na ziemiach polskich z chwilą wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

Polska Partia Robotnicza pozostała wierna i wykonała w pełni testament Marcelego Nowotki — testament walki o władzę ludową, o zwycięstwo wielkich idei marksizmu - leninizmu, testament przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Ziściły się marzenia pokoleń, przyoblekły w ciało dążenia mas pracujących, które pod wodzą bohaterskich partii klasy robotniczej — Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR przez lat kilkadziesiąt, nie szczędząc ofiar i krwi, walczyły o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Zginął Marceli Nowotko, lecz dzieło jego pozostało i zwyciężyła sprawa, dla której poświęcił całe swe życie.

Pod przewodem towarzysza Bieruta partia zdruzgotała na Plenum sierpniowo-wrześniowym gomułkowszczyznę, tę polską odmianę titowskiej zdrady, zdemaskowała i ujawniła treść wszystkich jej antyleninowskich i antypartyjnych teoryjek, ujawniła jej prawdziwy charakter — agentury światowego imperializmu.

W walce z gomułkowszczyzną i z socjaldemokratyzmem prawicy PPS, zrealizowaliśmy zjednoczenie polskiej klasy robotniczej w szeregach PZPR, na gruncie jedynie słusznej teorii i praktyki marksizmu-leninizmu.

Historyczny I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pod kierownictwem towarzysza Bieruta zespolił wokół partii milionowe masy narodu polskiego i poprowadził je drogą walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce, w mieście i na wsi, wytyczył perspektywy budowy Polski Socjalistycznej.

Pod przewodem towarzysza Bieruta na III Plenum KC PZPR partia dokonała decydującego kroku naprzód na drodze wykarczowania agentur wroga w swych szeregach — zdemaskowany został Spychalski, ujawniona została zbrodnicza szajka prowokatorów, którą Gomułka i Spychalski przemycili do partii.

Wspaniałe zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu jest wyrazem zwartości najszerszych warstw narodu wokół naszej partii, partii Marcelego Nowotki i Pawła Findera, Karola Świerczewskiego i Bolesława Bieruta, wokół jej marksistowsko - leninowskiego programu budownictwa socjalizmu i walki o pokój, wokół Wodza partii i narodu, towarzysza Bieruta, który stanął na czele rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rządu realizacji wspaniałego Programu Frontu Narodowego.

Naród polski — naród Kopernika, Mickiewicza, Chopina, Marii Skłodowskiej, naród Kościuszki, Edwarda Dembowskiego, Jarosława Dąbrowskiego, Ludwika Waryńskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Marcelego Nowotki, wkracza dziś w nowy etap swego rozwoju, przekształca się w naród socjalistyczny Na czoło narodu wysunęła się jako jego przodująca siła polska klasa robotnicza.

W tym wszystkim jest niemały wkład walki i pracy Marcelego Nowotki.

Nieustanna czujność wobec zakusów wroga – zadaniem całego narodu

Popełnilibyśmy jednak ciężki i niewybaczalny błąd, gdybyśmy zapomnieli bodaj na chwilę o tej podstawowej prawdzie, której uczy nas towarzysz Stalin, że klasy wyzyskujące nie kapitulują bynajmniej w obliczu swej nieuniknionej klęski, że im bardziej rozpaczliwe staje się ich położenie, tym bardziej zwierzęcych, nieludzkich, bandyckich metod chwytają się one w walce o swe panowanie i zyski, że im bliższy ich ostateczny kres — tym większa ich zaciekłość i nienawiść do nowego świata socjalizmu.

W wolnych krajach demokracji ludowej i socjalizmu — imperialiści nie zaprzestają zbrodniczych knowań i łajdackiej dywersyjnej roboty. Nie darmo Kongres amerykański przeznaczył jawnie na cele sabotażu, szpiegostwa i dywersji w naszych krajach sto milionów dolarów — nie mówiąc o dalszych setkach milionów, które są na ten sam zbrodniczy cel asygnowane tajnie. Nie ma takich nikczemności, przed którymi cofnęliby się najmici amerykańskiego kapitału. Wszy i karaluchy zarażone dżumą i ulotki z nie mniej jadowitą, kłamliwą i łajdacką treścią na równi służą im za oręż. Nie ma takiej odmiany reakcjonistów, których nie zwerbowali na swój żołd amerykańscy miliarderzy. Niemieccy neohitlerowcy, zaciekli głosiciele ludożerczej doktryny antysemityzmu i syjonistyczni agenci imperializmu amerykańskiego, reakcyjni politykierzy watykańscy, prowokatorzy titowscy i zaprzedani kapitałowi prowodyrzy międzynarodowej socjaldemokracji — oto niektóre tylko figury z tej zbrodniczej galerii łokajów amerykańskiego wielkiego kapitału.

Proces szajki zdrajców Slansky'ego i wspólników rozgrywający się w Pradze, proces, który każdego z nas napełnia głębokim oburzeniem i głęboką nienawiścią do najmitów imperializmu, przypomniał nam raz jeszcze, że nie ma takiej podłości i takiego łajdactwa, do których nie byliby zdolni najmici imperializmu.

Marcelego Nowotkę zamordował najmita polskiej reakcji wtedy, gdy „Marian" niestrudzenie organizował walkę narodu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, grożącemu wytępieniem wszystkim Polakom. Czy ta łajdacka zbrodnia nie świadczy dobitnie, że reakcja polska nie różni się niczym od swych pobratymców z innych krajów, że jest ona równie nikczemna, równie gotowa do zaprzedania najbardziej istotnych interesów narodu, do wszelkiego przestępstwa?

Czy o tym samym nie świadczą tysięczne jej morderstwa, tysięczne mogiły bojowników Polski Ludowej, rozsiane po całym kraju? Czy o tym samym nie świadczy zdrada gomułkowszczyzny i spychalszczyzny oraz podstępna, zbrodnicza robota piłsudczyzny w szeregach ruchu robotniczego?

Reakcja polska, wszelkiego rodzaju agentury imperializmu nie zaprzestały i nie zaprzestaną walki przeciwko Polsce Ludowej.

Oto dlaczego ani na chwilę nie wolno nam osłabić naszego wysiłku w walce o wzmacnianie sił Polski, o wzmacnianie światowego obozu pokoju.

Oto dlaczego ani na chwilę nie wolno nam zapominać, że amerykańscy podżegacze wojenni, znajdujący się pod ich protekcją hitlerowscy zbrodniarze wojenni i polskie emigrancko - reakcyjne wyrzutki usiłują wszelkimi środkami szkodzić Polsce Ludowej i innym krajom obozu socjalizmu, że w swej opętańczej walce przeciw ludzkości nie cofają się przed popełnieniem najpotworniejszych zbrodni. Oto dlaczego nieustanna czujność wobec zakusów wroga i nieubłagana walka przeciwko wszelkim jego agenturom — jest zadaniem całego naszego narodu.

Ze spokojem i ufnością możemy patrzeć w przyszłość, w oparciu o nieustannie rosnące siły obozu pokoju i socjalizmu, o ich coraz większą przewagę nad siłami wojny.

W walce narodu polskiego o socjalizm wiecznie żyć będzie imię Marcelego Nowotki

Idziemy pod niezawodnym sztandarem marksizmu - leninizmu, idziemy po wypróbowanej, zwycięskiej drodze, jaką wskazuje całej międzynarodowej klasie robotniczej i naszemu narodowi wielka KPZR, partia Lenina i Stalina.

Marceli Nowotko kochał Związek Radziecki, widział w nim pierwszą twierdzę międzynarodowego socjalizmu, pierwszą szturmową brygadę międzynarodowej proletariackiej rewolucji.

Marceli Nowotko wierzył głęboko, że Związek Radziecki doprowadzi do końca budownictwo komunizmu, utoruje narodom świata drogę do pełnej sprawiedliwości społecznej.

Wszyscy czytaliśmy z radosnym wzruszeniem nową genialną pracę towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", pracę, w której po raz pierwszy sformułowane zostało podstawowe prawo socjalizmu, po raz pierwszy nakreślone zostały warunki wstępne zbudowania komunizmu, wytyczona została droga, którą kroczą do komunizmu narody ZSRR, którą do komunizmu kroczyć będzie również nasz naród.

Wszyscy przeżywaliśmy, pełni głębokiego entuzjazmu, wielkie dni obrad XIX Zjazdu KPZR, dni, które przejdą do historii świata, dni, w toku których skonkretyzowane zostały najbliższe etapy budownictwa komunizmu w ZSRR.

Uchwały XIX Zjazdu KPZR, historyczne przemówienie towarzysza Stalina, jego genialna praca „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" oświetlają drogę masom pracującym całego świata i naszego kraju, uzbrajają do dalszej walki o utrwalenie pokoju, o postęp i zwycięstwo socjalizmu.

Wzmagając wysiłki na wszystkich frontach naszego budownictwa w przemyśle, w transporcie, rolnictwie, walcząc o oszczędność i zwiększenie wydajności pracy i wzrost produkcji, o rozwój socjalistycznej kultury — wzmacniając sojusz robotniczo-chłopski, utrwalając front narodowy, skupiając się jeszcze mocniej wokół PZPR, wokół towarzysza Bieruta, wzmacniając naszą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i całym obozem postępu i socjalizmu — wzmagając walkę o pokój — realizujemy te cele, o które walczył, za które zginął towarzysz Marceli Nowotko.

W bohaterskiej walce klasy robotniczej i narodu polskiego o pokój, o socjalizm — w budownictwie Nowej Socjalistycznej Polski żyć wiecznie będzie imię Marcelego Nowotki.

„Co wiesz o Kraju Rad?"

ZADANIE 35

Niewielki gąsienicowy traktor ciągnie przez szerokie pole dwa pięciorzędowe pługi. Ciemny pas tłustego czarnoziemu ostro odcina się od szarych ściernisk. Traktor pracuje całą siłą kilkudziesięciu koni mechanicznych, a mimo to nie słychać zupełnie warkotu motoru. Czyżby ciągnik posiadał jakieś ultranowoczesne tłumiki? Bynajmniej. Tajemnicę „bezszmerowej" pracy motoru wyjaśnia długi kabel ciągnący się za maszyną...

Traktory takie nie są ostatnim „krzykiem techniki" na polach kołchozowych ZSRR. Na polach tych pracują również pierwsze na świecie poruszane w podobny sposób kombajny.

Jaka to „cicha energia" napędowa zwiększa wydajność wspaniałych maszyn rolniczych, pracujących na polach kołchozów? O ile wzrośnie produkcja tej energii w piątej pięciolatce rozwoju ZSRR?

ZADANIE 36

U stóp góry Magnitnej wyrósł olbrzymi kombinat hutniczy. Wyrosło jedyne w świecie miasto położone na dwóch kontynentach: „stara" jego część wraz z powstałym 20 lat temu kombinatem — leży w Azji; „nowa", rozbudowująca się coraz bardziej na drugim brzegu Uralu — położona jest już w Europie. Powstał tu kolos metalurgiczny, jedno z najważniejszych ogniw uralskiego stalowego kręgosłupa potęgi gospodarczej i obronnej Kraju Rad.

Jak się nazywa to miasto, gdzie w latach drugiej wojny światowej wykuty został oręż zwycięstwa nad hitleryzmem?

„Co wiesz o Kraju Rad?" 18 Kupon konkursowy

Zadania wraz z kuponem — wyciąć i zachować. Rozwiązanie zadań wpisać do arkusza konkursowego, który zostanie zamieszczony 3-go grudnia br. Wypełniony arkusz razem z kuponami należy przesłać do redakcji.

W niedzielę sklepy będą otwarte

Jutro, 30 bm., czynne będą wszystkie sklepy MHD. Sklepy spożywcze otwarte będą w godzinach od 10 do 18, zaś przemysłowe — od 12 do 18. Od godziny 11 do 17 otwarte będą sklepy Centrali Tekstylnej. W Domu Włókienniczym przy ul. Piotrkowskiej 87 czynna będzie wystawa-sprzedaż wełen sukienkowych.

W niedzielę otwarte będą także w godzinach od 10 do 18 wszystkie sklepy spożywcze i branżowe PSS-Wschód. Piekarnie oraz sklepy prowadzące sprzedaż mleka czynne będą od godziny 7 do 16.

Od 1 do 10 grudnia trwać będą „Dni Przeciwgruźlicze"

Liczba chorych na gruźlicę znacznie się ostatnio zmniejszyła. Zlikwidowanie bezrobocia, klęski społecznej, która spychała przed wojną klasę robotniczą na dno nędzy, stała poprawa warunków bytowych i higienicznych rzesz robotniczych i pracującego chłopstwa, szeroko rozwinięta akcja wczasów pracowniczych — oto warunki, w których dziś prowadzić możemy akcję zapobiegania gruźlicy.

Tegoroczne „Dni Przeciwgruźlicze" odbywać się będą w dniach od 1 do 10 grudnia. W tym czasie zorganizowane zostaną w łódzkich fabrykach, instytucjach i szkołach odczyty i pogadanki związane z zapobieganiem i zwalczaniem gruźlicy. Pogadanki przeprowadzane będą przez lekarzy fabrycznych, lekarzy Poradni Przeciwgruźliczej i studentów Akademii Medycznej. Prelekcje ilustrowane będą filmami o tematyce walki z gruźlicą.

Zakłady pracy, pragnące uzyskać prelegenta, winny już zgłaszać się do Zarządu PCK, ul. Piotrkowska 236.

KLUB KORESPONDENTÓW „Głosu Robotniczego"

Zarząd Klubu Korespondentów i Redakcja „Głosu Robotniczego" zapraszają korespondentów z terenu Łodzi na walne zebranie członków Klubu Korespondentów „Głosu Robotniczego", które odbędzie się w niedzielę, dnia 30 listopada br., o godz. 15.

Po części oficjalnej — o godz. 19 — część artystyczna połączona z zabawą taneczną.

Zaproszenia można otrzymać w Dziale Korespondentów „Głosu Robotniczego".

Dlaczego w soboty brak chleba?

Usprawnić zaopatrzenie miasta w pieczywo

Od dłuższego czasu łódzkie gospodynie narzekają na brak pieczywa w sklepach MHD i PSS w sobotnie popołudnia. W każdą sobotę ludzie wychodzący z fabryk z drugiej zmiany daremnie wędrują po sklepach w poszukiwaniu pieczywa. W godzinach wieczornych rzadko się zdarza, aby który ze sklepów dostatecznie był zaopatrzony w chleb czy też bułki.

Jaka jest przyczyna tego zjawiska? Czym można wytłumaczyć istniejący stan rzeczy, który trwa już od kilku miesięcy i powtarza się niemal co sobotę.

Z informacji Łódzkich Zakładów Piekarskich wynika, iż wypiek jest wystarczający. W okresie tygodnia niejednokrotnie chleb pozostaje z dnia na dzień. Zakłady piekarskie robią wszystko, aby Łodzi nie brakowało chleba. W każdą sobotę w sekcji zbytu dyżuruje do godz. 20 specjalny pracownik, który ma w pogotowiu transport pieczywa i w każdej chwili może dostarczyć żądaną ilość chleba. Wystarczy telefoniczne zawiadomienie, by niebawem mieć chleb w sklepie.

Dlaczego więc tak często brakuje chleba w sklepach? Dyrekcje handlowe zazwyczaj tłumaczą się tym, że kierownicy sklepów unikają zamawiania większych ilości chleba, by nie mieć z nim kłopotu w następnym dniu, o ile nie zostanie rozprzedany. Wielka szkoda jednak, że dyrekcje nie zajmą się bliżej sprawą dystrybucji chleba, tylko narzekają na kierowników sklepów i przypatrują się nieporządkom we własnych placówkach.

Trudno jest z dostawą chleba w soboty, ale jeszcze trudniej w niedzielę. Sklepy MHD i PSS nawet dość często bywają otwarte w niedziele, ale rzadko w którym można dostać pieczywo. Czas już najwyższy, aby sprawa ta została wreszcie uregulowana. Trzeba więc, ażeby Wydział Handlu Prezydium RN, który w tej całej sprawie nie jest bez winy, pomyślał o lepszym zaopatrzeniu łódzkich sklepów w pieczywo, a zwłaszcza w soboty i w dni świąteczne. Tego żądają ludzie pracy naszego miasta.

J. GŁ.

Należy pobrać zgłoszenia na bony

Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości prowadzącym meldunki, aby w dniach 29 bm., 1 i 2 grudnia w godzinach od 8.30 do 15 zgłosili się do Oddziałów Handlu przy Prezydiach Dzielnicowych Rad Narodowych celem pobrania zgłoszeń na miesiąc styczeń 1953 roku dla wszystkich osób, korzystających z bonów mięsno-tłuszczowych.

Osoby korzystające z zaopatrzenia bonowego pobiorą nowe zgłoszenia na miesiąc styczeń 1953 roku, poświadczą je i do dnia 12 grudnia zgłoszą w swych zakładach pracy.

Zagraniczni lekarze w Łodzi

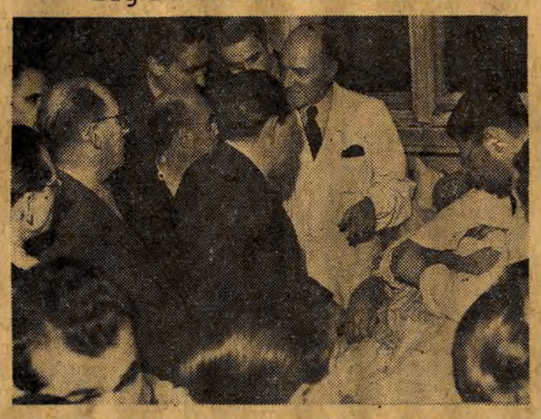

W Łodzi przebywała 6-osobowa delegacja lekarzy specjalistów - neurologów i neurochirurgów z krajów demokracji ludowej. Zagraniczni goście zwiedzili Szpital im. Barlickiego, gdzie spotkali się z łódzkimi lekarzami, a następnie udali się do Instytutu Medycyny Pracy i Polikliniki Chorób Zawodowych.

NA ZDJĘCIU: zagraniczni lekarze w Szpitalu im. Barlickiego. Fot. — Ewa Szarfharc

Kalendarze na rok 1953 ukażą się wkrótce w sprzedaży

W początkach grudnia w papierniczych sklepach detalicznych ukażą się w sprzedaży różnego rodzaju kalendarzyki na rok 1953. Wyprodukowano kilka rodzajów kalendarzyków kieszonkowych. M. in. są maleńkie kalendarzyki, t. zw. motylki, w cenie 1 zł 90 gr, jest także kilka rodzajów kalendarzy biurowych. Nowością jest biurowy kalendarz zeszytowy, w którym jest dużo miejsca na notatki. Cena zeszytowego kalendarza wraz ze specjalną podstawką wynosi 4 zł 20 gr.

Wyprodukowane w tym roku kalendarze mają bardzo przyjemną szatę graficzną, większość z nich została zaprojektowana przez CPLiA.

DZIEŃ ŁÓDZI

ODCZYT O XIX ZJEŹDZIE KPZR

Dziś, 29 bm., o godz. 19, w Klubie MPiK odbędzie się wieczór pn. „ZNACZENIE XIX ZJAZDU KPZR DLA WALKI NARODU POLSKIEGO O POKÓJ I SOCJALIZM". Referat wygłosi mgr W. Bortnowski. W części artystycznej wystąpią: Ada Winiarska, Zenon Płoszaj i Władysław Maniąk.

Wstęp wolny.

KONCERT CHOPINOWSKI

Dziś, 29 bm., w sali Domu Żołnierza, ul. Przejazd, odbędzie się koncert chopinowski. Jako soliści wystąpią: prof. M. Wiłkomirska, A. Winiarska, prof. K. Bacewicz, prelekcję wygłosi Urszula Jera. Dochód z koncertu przeznaczony jest na Fundusz Burs i Stypendiów im. Fr. Chopina.

Koncert przeznaczony jest dla Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej i funkcjonariuszy Straży Pożarnej.

ODCZYT

W niedzielę, 30 bm., o godz. 11 w sali konferencyjnej Wydziału Zdrowia, Al. Parkowa 8, odbędzie się wykład dr med. Bermana pt. „Źródła zakażenia w schorzeniach reumatycznych" oraz prof. dr med. Rajchera pt. „Fibrositis".

WYSTAWA GAZETEK ŚCIENNYCH

Wydział kulturalno-oświatowy ORZZ w Łodzi organizuje wojewódzką wystawę gazetek ściennych.

Wszystkie zarządy okręgowe, rady zakładowe i oddziały związkowe winny do dnia 3 grudnia nadesłać zakładowe gazetki ścienne do wydziału kulturalno-oświatowego ORZZ.

Wyróżnione gazetki zostaną nagrodzone.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 19, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Jutro dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. Marii Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Jutro Szpital im. dr. H. Wolf ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

SOBOTA, 29 LISTOPADA 1952 R.

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klas I i II — Audycja słowno-muzyczna pt. „Z piosenką jest nam wesoło". 14.30 Pieśni polskie śpiewa R. Gruszczyński. 14.45 Muzyka. 14.50 Koncert chóru rozgłośni poznańskiej. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Dla dzieci — Audycja słowno - muzyczna pt. „Piosenki jesienne". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda". 16.20 Audycja dla młodzieży pt. „Łódź na młodzieżową fali". 16.35 Koncert orkiestry ŁRPR. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Koncert wybitnych solistów. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Audycja pt. „Słowo przyjaźni". 18.00 Muzyka taneczna. 18.20 „Mikrofon przed ekranem". 18.30 Muzyka taneczna. 18.40 Audycja pt. „Walczymy o sprawę ludu". 19.00 „Filary filantropii" — humoreska O'Henry'ego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny" (II). 22.20 Cykl: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe". 22.50 Muzyka taneczna. 23.20 Muzyka na dobranoc. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Szachy

pod redakcją mistrza klasy międzynarodowej K. Makarczyka

POZYCJA Z PARTII

czarne: Kotow — ZSRR

białe: Donner — Holandia

Podajemy niezwykle interesującą kombinację z partii arcymistrza Kotowa charakteryzującą jego wielki talent.

W pozycji, podanej na diagramie, ostatnie posunięcia białych były: f3 z atakiem na skoczka d4, Sf3-d2 Ge3xd2. Czarne zmuszone są na pozór do odbicia figury, po czym białe uzyskują bardzo dobrą grę np.: cd, Hxd2 Se6, Wd1, Sa5, Hg5! 0-0, f4! Gx f4, Wd3 z silnym atakiem.

I oto zamiast cd następuje, jak grom z jasnego nieba. 1... **Sb4-a2!!!**

Teraz wszystkie odejścia hetmana przynoszą korzyść czarnym, a więc:

1. Ha3, cd, Wxa2, deH, Wxe1, Hxd4+ i Hxe5 itd. 2. Hc2, Hxb4+, Kh1, cd, Hxa2, deH, Wxe1, Gc6 itd. 3. Hb1, Hxd4+, Kh1, cd, Sc2, Hxe5 4. Hd1, Hxd4+, Kh1, Hxd2, Hxd2, cd, Wxa2, deH itd. Donner zdecydował się więc na ofiarę jakości a jednocześnie skonstruował bardzo dowcipną zasadzkę

2. Wa1xa2, Hd5xa2 3. Gd2-g5.

W nadziei, iż w zapale walki przeciwnik nie zauważy ukrytej groźby mata 3.... **Hxe2? 4. Ha3.** i białe grożą matem np f6, ef, Kf7, He7 i następnie Hxg7 itd. Czarne musiałyby więc oddać hetmana na e3, co oczywiście pociągnęłoby za sobą przegraną.

3.... h7-h6.

Jeśli goniec odejdzie na h4, czarne wezmą gońca e2, ponieważ teraz na 5. Ha3 nastąpi ratujące 5... g5

Mistrz holenderski usiłuje wykorzystać ostatnią szansę — niepewną pozycję czarnego króla i poświęca jakość, aby otrzymać trochę ataku.

4. Ge2-d3, h6xg5 5. Hc1xg5. Ha2-d2.

Zamierzając w wypadku 6 Hxg7 odejść wieżą na f8 i białe nie mają obrony od 8. c2, gdyż Gc2 przegrywa wskutek Hxd4+, Kh1, Gxa4

6. f3-f4, Gd7-c6 f.Hg5-g3, g7-g6

Widząc, iż wszelkie usiłowania ataku są odparte, a obrony od c2 nie ma, Donner poddał partię.

Uwagi arcymistrza Kotowa z książki turnieju międzynarodowego w Wenecji.

MECZ MAKARCZYK — ŚLIWA O TYTUŁ MISTRZA POLSKI

W dniach od 10 do 20 grudnia w Poznaniu zostanie rozegrany mecz o tytuł mistrza Polski seniorów pomiędzy zwycięzcami turnieju o Mistrzostwo Polski w Katowicach: Bogdanem Śliwą — Kraków i Kazimierzem Makarczykiem — AZS Łódź. Mecz składać się będzie z sześciu partii. Wynik jest trudno przewidzieć i wiele będzie zależało od formy obu zawodników. Dotychczas spotykali się oni siedmiokrotnie. Jedną partię wygrał Makarczyk, cztery Śliwa i dwie dały remis. Natomiast w tych samych turniejach Makarczyk czterokrotnie zajmował miejsce wyższe niż Śliwa, ulegając mu tylko dwa razy. I wreszcie ostatnio podzielili oni pierwsze miejsce.

MECZ HOŁUJ — LITWIŃSKA — O TYTUŁ MISTRZYNI POLSKI

W tym samym czasie zostanie rozegrany również w Poznaniu mecz o tytuł mistrzyni Polski (z 6 partii) pomiędzy Krystyną Hołuj — AZS Gliwice i Apolonią Litwińską — Kolejarz Kraków, które zdobyły pierwszą i drugą nagrodę w turnieju o mistrzostwo kobiet w Krynicy.

TURNIEJE DRUŻYNOWE ORAZ INDYWIDUALNE NA TERENIE ŁODZI

Zgodnie z tegorocznym kalendarzykiem w końcowych miesiącach br. jest realizowany na terenie Łodzi obfity program rozgrywek. Odbywa się finał rozgrywek drużynowych, jednocześnie rozgrywane są półfinały do następnych mistrzostw drużynowych, a poza tym rozpoczęto półfinały do turnieju o mistrzostwo indywidualne Łodzi.

Największe zaciekawienie budzi finał drużynowy, w którym z ogólnej liczby 8 drużyn wyłoniają się drużyny „Włókniarza", AZS, nowopowstała drużyna GWKS oraz drużyna „Ogniwa". 2 zwycięskie drużyny wezmą udział w rozgrywkach półfinałowych drużynowych mistrzostw Polski

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — dziś godz. 19 i jutro godz. 11 i 19 „Z iskry rozgorzeje płomień".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — dziś i jutro nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — dziś godz. 19 „Rewizor", jutro godz. 16 i 19 „Grzech" (ostatnie dni).
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — dziś i jutro godz. 19.15 „Optymistyczna tragedia".
TEATR MAŁY — dziś godz. 19.15 i jutro godz. 15.15 i 19.15 „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — dziś godz. 19.15 i jutro godz. 15.15 i 19.15 „Słomkowy kapelusz".
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" — dziś godz. 17, jutro godz. 12 i 17 „Pieśń Sarmiko".
PAŃSTWOWA FILHARMONIA — dziś godz. 19.30 „XIV Koncert Symfoniczny".

BAŁTYK — „Wiejski lekarz" godz. 15.30, 18, 20.30.
GDYNIA — „Festiwal filmów Dokumentalnych „Ludowe talenty" PKF 48—52—godz. 14, 17, 18, 19 — „Poszukiwacze złota" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7 czarodziejskich piórek", „Odwiedziny w moskiewskim ZOO" — godz. 11, 12 13 15 16
MŁODA GWARDIA — „W stepie" — godz. 14, 16, 18, 20.
MUZA — „Dziewczyna u źródła" — godz. 16, 18, 20.
PIONIER — „Orzeł Kaukazu" II ser — godz 15 17 19
POLONIA — „Wiejski lekarz" — godz 15, 17.30, 20.
PRZEDWIOŚNIE — „Śmiali ludzie" — godz 16 18, 20
1 MAJA — „Czerwony krawat" — godz. 15.30, 17.30 19.30.
REKORD — „Torpedowiec „Nieugięty" — godz 18 20.
ROMA — „Orzeł Kaukazu" I ser. — godz. 16 18 20
SOJUSZ — „Pieśń tajgi" — godz. 18.30.
STYLOWY — „Błyskawica" — godz 16 18 20
ŚWIT — „Bogata narzeczona" — godz. 16, 18, 20.
TĘCZA — „Cztery serca" — godz 16, 18, 20
WISŁA — „Szkoła obmowy" — godz. 14, 17, 20. (film grany tylko 1 dzień — w wersji rosyjskiej).
WŁÓKNIARZ — „Gęsi Baby Jagi" godz 15, 17, 19 21
WOLNOŚĆ — „Gęsi Baby Jagi" — godz. 16, 18, 20 (na godz. 14 wszystkie miejsca po 1.35 zł.)
ZACHĘTA — „Drużyna" — godz. 16, 18, 20.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zawiadamia, że w związku z prowadzonymi robotami przy wiadukcie kolejowym nad ul. Drewnowską, wszelki ruch kołowy pod wskazanym wiaduktem zostaje zamknięty na czas trwania robót od dnia 28 listopada do 10 grudnia 1952 r. włącznie. Objazd odbywać się będzie ul. Srebrzyńską i Owsianą. 3120-K

Poszukiwani pracownicy

Wykwalifikowanych krawców i krawcowe zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. Młodej Gwardii w Ozorkowie,** ul. Żymierskiego 38. Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik Spółdzielni od godz. 7 do 15. 3088-K

Ślusarzy wysokokwalifikowanych, palacza do kotłowni zatrudni natychmiast **Pabianicka Fabryka Narzędzi w Pabjanicach,** ul. Warszawska 73. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 3109-K

SPORT • SPORT • SPORT

Pięściarze „Włókniarza" walczą dziś z „Górnikiem"

Wczoraj pięściarze Włókniarza wyjechali na mecz towarzyski z reprezentacją Górnika, który odbędzie się na Śląsku w sobotę. W powrotnej drodze łodzianie rozegrają zawody propagandowe w Częstochowie.

Łodzianie wyjechali w następującym składzie: Anielak, Gutowski, Szaliński, Lewandowski, Kawczyński, Stefaniuk, Trzęsowski, Tim, Walaszczyk, Jaskóła. Dołączą jeszcze do nich z Bielawy — Adamus (waga lekka) i Szuster (waga średnia).

Mecz z „Górnikiem" odwołany

Ostatnie aktualności piłkarskie

Piłka nożna nie schodzi z centralnego miejsca zainteresowań sportowców. Gdy na salach konferencyjnych trwają narady nad reformą rozgrywek niższych szczebli, a trenerzy starają się ustalić najsłuszniejsze metody szkolenia swoich piłkarzy nie pożegnali się jeszcze z boiskami. Trwają więc w całym kraju spotkania towarzyskie, cieszące się niejednokrotnie większym zainteresowaniem niż mecze mistrzowskie.

W niedzielę dojść miało do towarzyskiego pojedynku „Włókniarza" z „Górnikiem" (Radlin). Mecz ten został jednak odwołany.

„Gwardia" (Kraków) przed tygodniem już zapewniła sobie miejsce w półfinale Pucharu Polski i obecnie czeka na rezultat pojedynku CWKS z „Unią" (Chorzów), którego zwycięzca będzie następnym przeciwnikiem krakowian. Wojskowi grają z mistrzowską drużyną „Unii" na własnym terenie i to jest najpoważniejszym ich atutem. Jednakże byłoby niesłuszne sądzić, że wojskowi są zdecydowanymi faworytami. „Unia" zdobyła Puchar w roku ubiegłym i zapewne jej ambitnym celem jest obrona tego cennego trofeum.

Jak się dowiadujemy zwycięzcy warszawskiego pojedynku spotkają się 7 grudnia z „Gwardią" w Łodzi. Na zakończenie sezonu będziemy więc świadkami że wszech miar interesujących i emocjonujących zawodów.

Jeszcze dwa dalsze ćwierćfinałowe spotkania odbędą się w nadchodzącą niedzielę. „Kolejarz" stołeczny gra z „Ogniwem" (Bytom), a „Budowlani" (Gdańsk) z „Górnikiem" (Bytom).

Pawlak zdradza tajemnicę słabej formy „Spójni"

Na jednym z ostatnich treningów zapytaliśmy czołowego koszykarza Spójni, Pawlaka, czemu przypisać słabą stosunkowo formę jego drużyny?

— Spadek formy, jaki dał się zauważyć w ostatnich czasach — mówi mistrz sportu — spowodowały choroby. Przez jakiś czas niedysponowany był Skrodzki, a ja sam od trzech już tygodni jestem na ścisłej diecie. Stąd dał się zauważyć przejściowy kryzys w naszej drużynie. Ale to już przechodzi.

— Do spotkania z Ogniwem krakowskim trenujemy bardzo intensywnie, gdyż zdajemy sobie sprawę, iż jest to przeciwnik poważny. Krakowianie grają w piątkę w obronie, aby więc przełamać ich defensywę, musimy opanować technikę strzałów z półdystansu.

— Teoretycznie — kończy Pawlak — spotkanie z Ogniwem powinniśmy wygrać. Gdybyśmy jeszcze wygrali mecz ze Spójnią gdańską, to finał mamy prawie „murowany".

* * *

Koszykarze Włókniarza grają w niedzielę w Krakowie z Gwardią. Liczymy, że i to spotkanie przyniesie punkty łodzianom.

Echa warszawskiej narady

Łódź i Śląsk, dwa największe skupiska robotnicze, będą terenem intensywnej akcji zmierzającej do radykalnej poprawy poziomu sportu i jego upowszechnienia. W toku warszawskich obrad była wielokrotnie o tym mowa, a przewodniczący GKKF, tow. Reczek, podkreślał z naciskiem, iż kierownictwo kultury fizycznej jako jedno ze swych pierwszych zadań traktuje sprawę okazania szerokiej pomocy organizacyjnej ruchowi sportowemu w naszym mieście.

12 grudnia odbędzie się w Łodzi narada, poświęcona głównym brakom i potrzebom kultury fizycznej Łodzi, a jej celem będzie ustalenie środków zmierzających do natychmiastowej poprawy.

Co, gdzie i kiedy?

SOBOTA

Godzina 15. Dom Kultury Milicjanta — Trójmecz zapaśniczy „Gwardii" Poznań — Gdańsk — Łódź.

Godzina 17. Sala MDK — Mecz tenisa stołowego: Kraków — Łódź.

Godzina 18. Hala Włókniarza na Widzewie — Mecz bokserski o mistrzostwo kl. powiatowej: „Widzew" — „Budowlani".

NIEDZIELA

Godzina 9. Sala Ogniwa (Zakątna 82) — Mistrzostwa kl. wojewódzkiej w koszykówce, grają: „Włókniarz" I — „Stal", „Gwardia" — „Ogniwo", w żeńskiej: „Ogniwo" — „Spójnia". Sala Spójni (Północna 36): „Unia" — AZS „Włókniarz" II — GWKS, w żeńskiej: „Unia" — „Włókniarz".

Godzina 11. — Boisko GWKS Plac 9 Maja — Trójmecz żużlowy: „Gwardia" (Bydgoszcz) — „Górnik" (Rybnik) — „Ogniwo" (Łódź)

Dom Kultury Milicjanta (Nawrot 27) — Trójmecz zapaśniczy „Gwardii" Poznań — Gdańsk — Łódź.

Godzina 16. Dom Kultury Milicjanta (Nawrot 27) — Zakończenie trójmeczu zapaśniczego „Gwardii".

Godzina 18. Sala MDK — Mecz ligowy w koszu „Ogniwo" (Kraków) — „Spójnia" (Łódź).

Siatkarze radzieccy wystąpią w Warszawie, Gdańsku, Opolu, Wrocławiu i Białymstoku

Młodzieżowa reprezentacja ZSRR w piłce siatkowej mężczyzn, która przybyła 26 bm. do Warszawy z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wystąpi w Warszawie, Gdańsku, Opolu, Wrocławiu i Białymstoku.

W Warszawie odbywa się od wczoraj trzydniowy turniej siatkówki mężczyzn z udziałem młodzieżowej reprezentacji ZSRR oraz zespołów warszawskich CWKS, Gwardii i AZS-AWF. Turniej rozgrywany będzie systemem „każdy z każdym".

W dniach 2 — 3 grudnia br. siatkarze ZSRR wystąpią w Gdańsku. W pierwszym dniu odbędą się gry pokazowe, a w drugim młodzieżowa reprezentacja ZSRR rozegra mecz z Gwardią (Gdańsk). Jako przedmecz tego spotkania drużyna kobieca Kolejarza gdańskiego grać będzie z AZS (Warszawa).

5 grudnia br. siatkarze radzieccy wystąpią w grach pokazowych w Opolu.

W dniach 6—7 grudnia br. zawodnicy radzieccy grać będą we Wrocławiu.

Na zakończenie swego pobytu w Polsce siatkarze radzieccy wystąpią w Białymstoku.

Młodzieżowa reprezentacja siatkarzy Związku Radzieckiego, która przybyła w środę wieczorem do Warszawy, była entuzjastycznie witana na Dworcu Wschodnim przez liczne delegacje stołecznych organizacji sportowych.

Rozrywki umysłowe (96, 97)

Logogryf

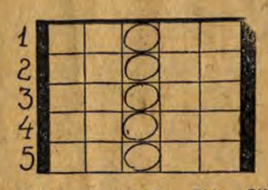

Z jedenastu sylab: **BIA, BU, GA, JA, KA, KUT, ŁE, MAT, NE, O, RZA** ułożyć pięć wyrazów wg poniższych określeń:

1. Nazwa morza w ZSRR. 2. Tytuł książki napisanej przez Ilję Erenburga 3 Tytuł książki napisanej przez Maksyma Gorkiego. 4 Nazwa wielkiego jeziora w europejskiej części ZSRR 5 Narodowość w ZSRR (obywatele tej narodowości mają swoją autonomiczną republikę).

Litery w kratkach, oznaczonych owalami, czytane kolejno w kierunku pionowym, utworzą nazwę przepięknego kompleksu wypoczynkowego na Krymie, przeznaczonego dla dzieci radzieckich.

Łamigłówka arytmetyczna

Każda napisana obok siebie cyfra i ilość tych cyfr są równe liczbie planów pięcioletnich, zatwierdzonych dotychczas przez władze nadrzędne w ZSRR.

Przedostatnią cyfrę należy pomnożyć przez sumę poprzednich cyfr, a od otrzymanego wyniku — odjąć cyfrę ostatnią.

Odszukać ostateczną liczbę wynikową.

Rozwiązania logogryfu i łamigłówki arytmetycznej są jednocześnie rozwiązaniami dwóch zadań, zamieszczonych w **Wielkim Konkursie na temat: „Co wiesz o Kraju Rad?"**

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie **przynajmniej** jednego zadania rozrywkowego, zostaną rozlosowane wartościowe nagrody książkowe.

Rozwiązania prosimy kierować do naszej redakcji w terminie do dnia 10 grudnia br. z dopiskiem na kopertach: **Dział Rozrywek Umysłowych.**

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 90

Z siedmiu części tajemniczego kwadratu można ułożyć: prostokąt, trapez, trzy równe kwadraciki i dwa rodzaje równoległoboków.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadania Nr 90 wylosowały następujące osoby:

1. Marcin Przybylski, Łódź, ul. Zduńska 16 a m. 1.
2. Franciszek Skibiński, Kutno, ul. Piwna 14
3. Zbigniew Dobracki, Łódź, ul. PKWN 13 m. 6.
4. Wiesław Miszczak, Łódź, ul. Tuszyńska 189 m. 2.
5. Mieczysław Szyc, Bełchatów, ul. 19 go Stycznia 10.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. **Telefony:** centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział włókienniczy 218 11, Redakcja nocna 156 81. **Dział ogłoszeń** — Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. **Wydawca:** RSW „Prasa". **Adres Redakcji:** Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206 42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D 3 405/0

Głos tygodnia

Umasowić nauczanie języka rosyjskiego

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Rolniczego stale podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe dzięki znajomości języka rosyjskiego. Tę pożyteczną umiejętność zdobyli na kursie języka rosyjskiego, który zorganizował zarząd miejscowego koła TPP-R. Codzienna praca przekonała uczestników kursu, że dzięki znajomości tego języka mogą wydajniej i lepiej pracować. Dlatego nie trzeba było nikomu z nich przypominać ani o godzinach zajęć na kursie, ani o konieczności przygotowania się w domu do lekcji. Dzięki takiej postawie już po 5 lekcjach samodzielnie czytali po rosyjsku.

W ZPDz im. Marii Konopnickiej słuchacze regularnie uczęszczają na lekcje, uczą się toteż cieszą się dobrymi wynikami. Po 8—9 lekcjach czytają książki i prasę radziecką.

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Gumowego kurs języka rosyjskiego jest liczny i pracuje bardzo dobrze. Uczniowie robią stale postępy. Nikt nie opuszcza zajęć — o tym nie może być nawet mowy. Taki poważny stosunek do nauczania języka rosyjskiego wyrobiła wśród uczniów nauczycielka ob. Burczykowa. Wykazując na konkretnych przykładach codziennej praktyki potrzebę znajomości tego języka, ob. Burczykowa zdobyła sobie autorytet, a przez uatrakcyjnienie i ciągłe aktualizowanie zajęć — uczyniła kurs interesującym.

W Łodzi funkcjonuje 220 kursów języka rosyjskiego, obejmujących 5.037 słuchaczy. Niestety, nie wszystkie kursy pracują dobrze. Zajęcia odbywają się nieregularnie, frekwencja jest często niedostateczna, a bywa i tak, że nauka, mimo że kursiści zorganizowali się, jeszcze się nie rozpoczęła. Dzieje się tak np. w ZPB im. Róży Luksemburg, ZPB im. Harnama, ZPW im. Gwardii Ludowej, ZPW im. Świerczewskiego, ZPW im. 9 Maja. W ZPO „Wólczanka" kurs istnieje, ale ma szczególną właściwość — zmienia się jak kameleon: na każdej lekcji występuje nowy skład uczniowski. Naturalnie, że w tych warunkach nie ma wyników.

Czym wytłumaczyć fakt, że sporo kursów języka rosyjskiego przy łódzkich zakładach pracy kuleje? Fakt ten tłumaczy się niedocenianiem znaczenia nauczania języka rosyjskiego ze strony dyrekcji, rad zakładowych i organizacji partyjnych. W wymienionych przypadkach nie stwarza się kursom sprzyjających warunków do pracy. Trzeba skończyć z obojętnością w sprawie nauczania języka rosyjskiego.

Słabością wielu istniejących kursów jest nieregularna frekwencja. Trzy co najmniej momenty mają wpływ na to zjawisko. Po pierwsze, niedostateczne przekonanie o korzyściach wynikających z systematycznej nauki u samych słuchaczy, po drugie — trudności uzgodnienia terminu zajęć, oraz, po trzecie — nieatrakcyjny sposób prowadzenia kursu. Wszystkim tym brakom można i należy zapobiec. Trzeba stale uświadamiać kursistów o konieczności systematycznego uczestniczenia w kursie; ułatwiać kursistom możność zbierania się na zajęcia; wreszcie kierownicy kulejących kursów powinni uatrakcyjnić nauczanie. Jest na to tysiąc sposobów.

Nauczanie języka rosyjskiego na terenie Łodzi nie jest jeszcze dostatecznie masowe. Istniejące kursy nie zaspokajają masowego dążenia do poznania tego języka. W związku z tym postulat pod adresem rad zakładowych: organizujcie kursy, bowiem są wśród naszych pracowników dziesiątki i setki takich, którzy pragną nauczyć się języka rosyjskiego.

Nauczanie języka rosyjskiego nie jest dostatecznie masowe i dlatego, że wielu pracowników nie rozumie korzyści płynących ze znajomości tego języka. Nie rozumie, bo nie wytłumaczono im tego. Propaganda nauczania języka rosyjskiego nie stoi na wysokości zadania. Niech więc organizacje związkowe i partyjne, aktyw kulturalno-oświatowy w zakładach pracy wezmą się do popularyzacji sprawy.

Sprawa jest ogromnej doniosłości. Argumentacja jest prosta: znając język rosyjski możesz poznawać bezpośrednio doświadczenia radzieckie, podnieść swoje kwalifikacje, ułatwić sobie pracę — awansować zawodowo i społecznie. Język rosyjski ułatwi Ci przyswojenie osiągnięć radzieckiej nauki i kultury, korzystanie z przodujących doświadczeń radzieckich w dziedzinie, w której z umiłowaniem pracujesz.

Tradycje przyjaźni

Rewolucjoniści rosyjscy w szeregach polskiej partyzantki „Zemsta Ludu"

Po upadku powstania listopadowego rzesze polskich demokratycznych uchodźców znalazły się na emigracji w Europie zachodniej. Wśród polskich tułaczy znaleźli się i rewolucyjni Rosjanie, którzy walczyli w szeregach powstania listopadowego. W mieście Besancon we Francji dużą rolę wśród polskich emigrantów odgrywał porucznik Mikołaj Zubow, oficer 4 pułku polskich ułanów, organizator obchodów ku czci bohaterskich dekabrystów, urządzanych corocznie przez naszych emigrantów w tymże mieście. W Anglii znalazł się m. in. por. Meller-Zubałkowskij, skazany za swą rewolucyjną postawę na służbę w stopniu żołnierza w wojsku carskim, w wojsku polskim mianowany za bohaterstwo oficerem.

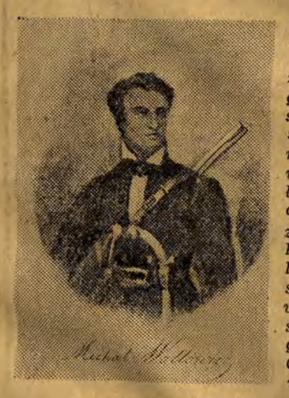

Michał Wołłowicz.

Gdy w roku 1833 tajna polska rewolucyjna organizacja emigracyjna prowadzona przez Lelewela, „Zemsta Ludu", zajęła się wywołaniem nowego powstania na ziemiach polskich, do szeregów jej garnęli się ochotnicy rosyjscy, pragnący znowu podjąć walkę o wolność i sprawiedliwość społeczną. I tak, w jednym z oddziałów partyzanckich, który z terenu Galicji wkroczył do Królestwa, znalazł się Michaił Fiedorow, były żołnierz rosyjski, który w czasie powstania w bitwie pod Kałuszynem przeszedł na stronę powstańców. W grupie partyzanckiej Szpeka i Giecołda walczył Maksym Hawrylenko, były żołnierz rosyjski i powstaniec z 1831 roku, w innym oddziale Piotr Stiepanow i wielu innych. Wielu Rosjan i Białorusinów walczyło w oddziale radykalnego Michała Wołłowicza, który „wierzył tylko w lud, a szlachtę potępiał", i który po aresztowaniu w czasie śledztwa stwierdził, że „zamierzał opierać się wyłącznie na chłopach, uciskanych przez swych właścicieli, agitując przeciw odrabianiu przez nich pańszczyzny".

Obszarnictwo polskie było przerażone wspólnym wystąpieniem polskiej i rosyjskiej partyzantki 1833 roku i jej radykalnymi hasłami. Reakcyjno-feudalny obóz ks. Czartoryskiego już we Francji denuncjował przed władzami francuskimi polskich i rosyjskich rewolucjonistów, a w ślad za nimi wysłał trzech szpiclów: Tarszeńskiego, Nękę i Bulewskiego, którzy mieli paraliżować akcje „Zemsty Ludu" w kraju. Ta ich zdradziecka działalność dała rezultaty: polskie obszarnictwo przerażone radykalizmem tych, jak ich nazywano „krzykaczy, szaleńców i zbójów, szykujących antyszlachecką, komunistyczną wyprawę do Polski", wyłapało rosyjskich i polskich uczestników partyzantki 1833 roku. Właściciel wsi Kosów — Podarewski, schwytał Maksyma Hawrylenkę, właściciel majątku Lodzin-Świeżyński i obszarnicy Kolenda i Golenkowski wydali carskim siepaczom cały oddział Michała Wołłowicza. Specjalną aktywnością w tej akcji odznaczał się hr. Rzewuski, „jeden z czterech tego imienia potomków po wojewodach, hetmanach i kasztelanach". Na zdrajców narodu polskiego posypały się nagrody pieniężne, 1.000 rubli, listy pochwalne od cara, ordery Św. Anny z napisem „za gorliwość" i Św. Włodzimierza. Rosyjscy i polscy patrioci: Wołłowicz, Fiedorow, Hawrylenko, Stiepanow i inni ponieśli śmierć na szubienicy — wierni hasłu, w myśl którego ruszyli w bój: „Za waszą i naszą wolność!". Lecz krew męczenników wspólnej sprawy nie poszła na marne. „Przyjdzie błogi dzień, wielki, gdzie brat pozna brata, własnością wszystkich ziemia stanie się bogata. I pierś matki-ojczyzny odetchnie swobodnie" — wkłada w usta rewolucjonisty Wołłowicza te słowa poeta i działacz emigracyjny Michał Chodźko. Ten dzień wielki przewidywany przez emigracyjnego poetę, nadszedł dla nas obecnie. Narody radzieckie, klasa robotnicza Rosji przyniosły nam wolność społeczną i narodową, naród nasz dzięki swym braciom odzyskał po raz pierwszy w swej historii prawdziwą niepodległą ojczyznę.

JERZY DANIELEWICZ

Artykuł niniejszy oparty jest m. in. na następujących źródłach: Sidorowicz-Czerniawska „Wyprawa Michała Wołłowicza", Michał Chodźko „Dziesięć obrazów z wyprawy do Polski w 1833 roku", Ludwik Zalewski „Dzieje partyzantki Zaliwskiego w Lubelszczyźnie" oraz na źródłach archiwalnych z Archiwum Akt Dawnych w Wilanowie pod Warszawą.

Z pobytu polskiej delegacji kulturalnej w Chinach. Na słynnym marmurowym okręcie w Pałacu Letnim pod Pekinem. Siedzą od lewej: Z. Lissa, Z. Mycielski, przedstawicielka Chińskiego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz Z. Szymonowicz.

Tadeusz Gicgier

Wieczorna piosenka

Mgła wieczorna zasnuła dolinę,
pierwsza gwiazda w półmroku się skrzy.
Wokół cisza. Gdzieś z dali pieśń płynie
o harmonii, co błądzi po wsi.

To się wznosi, to znowu opada.
Młodych głosów dziewczęcych brzmi chór,
budzi echa w zagrodach, po sadach
i jak fala uderza o bór.

Czasem cichnie, zdławiony tęsknotą.
Wtedy myślisz: skąd słychać tę pieśń?
Czy nie z kraju, co zrodził ją młodą
i swe piękno przemienił w jej treść?

Znów wezbrała melodia, tak bliska.
Nocny przed nią ustąpił gdzieś chłód.
Pieśń radziecka, a jakby ojczysta:
polska wieś z nią się kładzie do snu.

Z muzyką Chopina w nowych Chinach

W październiku br. bawiła w Chińskiej Republice Ludowej polska delegacja kulturalna. W skład delegacji wchodził m. in. wybitny pianista łódzki, Zbigniew Szymonowicz. Poniżej zamieszczamy wywiad, jakiego udzielił po powrocie z Chin Zbigniew Szymonowicz — przedstawicielowi naszej redakcji.

* * *

JAKI BYŁ CEL WYJAZDU DELEGACJI?

Byliśmy pierwszą delegacją, która odwiedziła Chiny w ramach wymiany kulturalnej pomiędzy Polską i Chińską Republiką Ludową. W skład delegacji wchodzili: Adam Ważyk — poeta, jako przewodniczący, Zofia Lissa muzykolog, Zygmunt Mycielski — kompozytor, Tadeusz Kulisiewicz — artysta - plastyk, Antonina Kawecka — śpiewaczka, Edmund Pietkiewicz — działacz oświatowy oraz ja.

Przyświecały nam głównie dwa cele: zapoznać się bezpośrednio z kulturą chińską oraz zbliżyć do narodu chińskiego nasz dorobek kulturalny.

W JAKI SPOSÓB I W JAKIEJ MIERZE DELEGACJA POLSKA ZREALIZOWAŁA TE CELE?

Przebywaliśmy na gościnnej ziemi chińskiej przez pięć tygodni. Zwiedziliśmy takie miasta jak Pekin, Nankin, Szanghaj, Han-dżou, Kanton, Tien-tsin i inne.

Interesowały nas przede wszystkim sprawy kulturalne, jednakże każdy z nas miał inne zainteresowania i inne zadania. Zofia Lissa np. wygłosiła 3 odczyty o rozwoju życia muzycznego w Polsce. Badała specyfikę i formy życia muzyki chińskiej. Adam Ważyk zapoznał się bezpośrednio z pisarzami chińskimi i lingwistami, pracującymi nad reformą pisma chińskiego.

Jeśli chodzi o mnie, to wespół z Antoniną Kawecką dałem ogółem 11 koncertów muzyki polskiej. Grałem wyłącznie utwory Chopina. Antonina Kawecka wykonywała pieśni polskie i radzieckie. Słuchaczami naszych koncertów byli robotnicy, a także przedstawiciele świata artystycznego Chin. Wszędzie przyjmowano nas niezwykle gorąco. Niezapomniane przyjęcie zgotowali nam robotnicy kombinatu stalowego pod Pekinem. Mazurki Chopina oraz pieśni polskie podbiły serca kilkutysięcznej załogi tego kombinatu. Przed naszym występem słuchaliśmy koncertu robotniczego zespołu świetlicowego. W Chinach podobnie jak u nas szeroko rozwija się życie świetlicowe.

CZY W CHINACH ZNANA JEST MUZYKA POLSKA?

Byłoby rzeczą ryzykowną odpowiedzieć na to pytanie twierdząco bez zastrzeżeń. Nie zapominajmy bowiem, że naród chiński był przez wiele lat panowania rodzimych feudałów i obcych kolonizatorów odizolowany od postępowej kultury europejskiej. Sztuczna bariera, ów przysłowiowy „mur chiński", nie była rzeczą przypadku. Dopiero zwycięska rewolucja, jaką przeprowadził naród chiński pod kierownictwem partii komunistycznej — otworzyła przed nim szerokie perspektywy rozwoju kulturalnego. Dziś kultura chińska, nawiązując do tradycyjnych form narodowych, wypełnia się treścią współczesną, postępową. Zainteresowanie dla kultury radzieckiej, krajów demokracji ludowej i postępowej sztuki innych narodów jest w Chinach tak wielkie, jak wielkie było dawniej kulturalne skostnienie i konserwatyzm. W nowych Chinach np. muzyka Chopina wchodzi w zakres przedmiotu nauczania w konserwatoriach i instytutach muzycznych. Utwory Chopina są i będą tam coraz popularniejsze. Co najważniejsze, Chopin i muzyka polska są dla Chińczyków zrozumiałe i bliskie.

WSPOMNIELIŚCIE O TYM, ŻE WSPÓŁCZESNA MUZYKA CHIŃSKA NAWIĄZUJE DO TRADYCYJNYCH FORM NARODOWYCH. NA CZYM TO POLEGA?

Tradycyjną formą muzyki chińskiej jest m. in. tzw. „klasyczny dramat muzyczny" — odpowiednik europejskiej opery. Od strony widowiskowej charakteryzuje operę chińską brak dekoracji, swoista symbolika, używanie masek oraz wielość elementów cyrkowo-tanecznych. Od strony muzycznej — instrumenty perkusyjne. Bęben — to instrument, który najczęściej i najmocniej podkreśla akcję dramatu. Treść tych oper bywa najróżniejsza, najczęściej baśniowa i miłosna. Otóż współczesna opera chińska wprowadzając treść społeczną do tych oper (niekiedy też elementy muzyki europejskiej) zachowuje częściowo wspomniane cechy opery klasycznej.

O muzyce chińskiej można powiedzieć, że jest coraz bardziej socjalistyczna w treści i narodowa w formie. Kompozytorzy chińscy stworzyli wiele pieśni masowych, noszących cechy muzyki narodowej, a odnoszących się treściowo do budownictwa socjalistycznego w Chinach.

JAKIE SĄ WASZE OGÓLNE WRAŻENIA Z POBYTU W CHINACH?

Przede wszystkim muszę podkreślić ogromną serdeczność, z jaką przyjmowali nas przyjaciele chińscy. Na każdym kroku widzieliśmy przejawy wielkiego zainteresowania dla Polski, odczuwaliśmy głęboko przyjazne uczucia dla naszego narodu.

Wielki naród chiński — to naród dziś radosny i szczęśliwy. Naród, który otacza głęboką miłością partię komunistyczną i jej wielkiego Wodza — Mao Tse-tunga. Wzruszające jest przywiązanie Chińczyków do Armii Ludowej. Widziałem w Pekinie następującą scenę. Podczas wielkiej zabawy ludowej przechodził oddział żołnierzy chińskich. W oka mgnieniu tysiące Chińczyków przerwały zabawę, aby zgotować oddziałowi imponującą owację.

Naród chiński żyje budownictwem socjalistycznym. Praca nad zniesieniem wielowiekowego zacofania gospodarczego i społecznego, nad industrializacją kraju, nad ujarzmieniem sił przyrody (regulacje wielkich rzek), nad stałym podnoszeniem dobrobytu materialnego i kulturalnego — oto treść życia całego narodu chińskiego. Podkreślam — całego. Naród chiński jest jednomyślny i jednolity. Imponuje w nim socjalistyczna dyscyplina pracy. Oto jeden z charakterystycznych faktów. Wiadomo jak wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad Chinami z chwilą, gdy agresorzy amerykańscy zastosowali przeciw walczącej Korei broń bakteriologiczną. Chińczycy wypowiedzieli walkę wszelkim roznosicielom zarazków. Higiena osobista i społeczna stoi dziś tam na najwyższym poziomie.

Naród chiński żywi głęboką przyjaźń dla Związku Radzieckiego. Artyści, technicy i inżynierowie radzieccy często odwiedzają Chiny, okazując wielkiemu narodowi pomoc w jego pokojowym budownictwie.

„Sulian-żen" — to po chińsku człowiek radziecki. Chińczyk wymawia ten wyraz z miłością. Dawniej „biały" był dla Chińczyka uosobieniem kolonizatora — wyzyskiwacza. Dziś, kiedy rewolucja chińska przepędziła angielskich i amerykańskich kolonizatorów-wyzyskiwaczy—biały „Sulian-żen" stał się uosobieniem przyjaciela, który uczy i pomaga.

Byłem dumny, kiedy dzieci chińskie, biorąc mnie za przedstawiciela delegacji radzieckiej, wołały na mnie z radością: „Sulian, Sulian".

wywiad odnotował
ZBIGNIEW CHYLIŃSKI

Przyjacielskie spotkanie

Podczas pobytu w Krakowie artyści Państwowego Teatru im. Mossowieta odwiedzili nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego.
NA ZDJĘCIU: od lewej: Ludwik Solski, Wiera Marecka i kier. artystyczny teatru — J. Zawadski.

CAF — fot. Link

Staruszek w szafie

„Białowłosy staruszek wszedł do szafy i znikł w jej głębi" — takie zdanie czytamy w II tomie „Zmartwychwstania" Tołstoja, wydanym przez PIW (W oryginale jest: „Przeszedł do szafy i znikł tam").

W tymże samym tomie, na str. 126 czytamy: „i doszedł do przekonania, że najpożyteczniejszywowano nadzór nad opracowaniem tekstu ustaw; tam też będzie w drugim wydziale kancelarii carskiej, gdzie sprazacząt pracować".

Na pewno ktoś tutaj „sprapokręcił"!

Brakoróbstwo do kwadratu

Co z tego, że na końcu pierwszego tomu „Dzieł Jana Kochanowskiego" widzimy stempelek „Kontroler Nr 3", kiedy w tymże tomie brak końca przedmowy prof. Juliana Krzyżanowskiego.

Przedmowa kończy się na stronie XLVIII w ten sposób: „czytają pokolenia „późniejsze" i nie tylko w ich krajach", — dalszego ciągu, prawdopodobnie całego zeszytu brak.

PIW chciał nam to zapewne wynagrodzić w inny sposób, bo oto w V tomie dzieł Sienkiewicza znajdujemy tzw „zeszyt" — od str. 193 do 208 — wszyty podwójnie.

Bić takich „kontrolerów"!

Orzeszkowa od końca

Dobiega końca całkowita edycja dzieł Orzeszkowej. Wydano już 50 tomów powieści, nowel, opowiadań. Niestety — zapomniano o tomie pierwszym, który zapewne ukaże się na samym końcu. A może wydawcy o tym pierwszym tomie zapomnieli? Jest to całkiem możliwe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na przykład ukazały się już dwa tomy XV-te! („W zimowy wieczór" i „Cham").

hrn.

Ofensywa na maczugowce*)

Jeszcze przed kilkunastu laty spotkać było można dość często ludzi o twarzach zeszpeconych straszliwymi bliznami. „Dziobaty" — naznaczony piętnem przebytej choroby — ospy, to był człowiek, który cudem uniknął śmierci. Ospa była postrachem matek i dzieci. Ospa wyludniała wsie i miasta, dziesiątkowała ludność naszego globu.

Minęło półtora wieku od chwili, gdy Jenner zastosował szczepienie przeciw tej straszliwej chorobie i oto świat uwolnił się od ospy na zawsze. Dziś studenci medycyny, słuchając wykładów o ospie — wzruszają ramionami: — Oto choroba, której objawów nikt już u nas nie może zobaczyć.

* * *

Po ospie przyszła kolej na następną groźną epidemię — na dyfteryt, który ongiś jak cholera czy dżuma — kosił tysiące istnień ludzkich. I tej straszliwej zarazie ludzkość wydała zwycięską walkę. Taki sam los spotkał szkarlatynę — drugiego groźnego wroga wieku dziecięcego.

Nie minie ćwierć wieku — a i te dwie groźne epidemie zaliczone zostaną do „chorób wymarłych". Nie miną dwa dziesiątki lat, a studenci medycyny będą wzruszali ramionami na wykładach: — Diphteria? Scarlatina? — to choroby, które ludzkość zwalczyła tak, jak ongiś ospę!

* * *

Na południowo-zachodnim krańcu Łodzi — przy ulicy Mińskiej — mieści się szpital zakaźny dla chorób wieku dziecięcego. W jasnych, czystych salkach, w oszklonych boksach, leczy się tutaj dzieci, które zaatakowała szkarlatyna. Ponieważ szkarlatyna idzie często w parze z dyfterytem — w oddzielnych salach przebywają chorzy na te dwie groźne ongiś choroby. Dlaczego piszemy — „ongiś"?

* * *

Starsze pokolenia mieszkańców Łodzi, mieszkańców Bałut, Widzewa, Chojen pamiętają pogrzeby, ciągnące na Doły, na Manię. Starsi chłopcy wynosili na skręconych ręcznikach — trumienki, w których spoczywały dziewczynki. Dziewczynki wynosiły chłopców. Jeszcze w pierwszym dziesiątku lat bieżącego stulecia zmarło w Łodzi na szkarlatynę i dyfteryt kilkadziesiąt tysięcy dzieci. Jeszcze za Polski sanacyjnej — mimo że na świecie stosowano już szeroko surowicę Behringa — dyfteria i szkarlatyna kosiły młodzież i dzieci, zapełniały cmentarze łódzkie.

* * *

Szpital przeciwszkarlatynowy i przeciwdyfterytowy na Mińskiej istnieje już prawie dwa lata. Na kuracji przebywało tu około dwóch tysięcy dzieci, które zdrowe wróciły do domu, do szkoły.

* * *

Związek Radziecki jest pierwszym krajem świata, który wydał zwycięską walkę chorobom wieku dziecięcego. W ZSRR wprowadzono przymus szczepienia dzieci przeciw dyfterytowi - błonicy, szczepienia, które podobnie jak szczepienie przeciw ospie, chroni człowieka na całe życie od zarażenia się tą chorobą. W latach powojennych, kiedy dyfteria i szkarlatyna poczęły się szerzyć u nas nagminnie — otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego szczepionki przeciw tym epidemiom. Otrzymaliśmy urządzenia i przepisy, pozwalające na fabrykację skutecznych leków. Szereg lekarzy polskich wyjechało do Związku Radzieckiego, by zapoznać się z radzieckimi metodami zwalczania szkarlatyny i dyfterytu.

* * *

Ileż jest nieraz płaczu w domu, gdy zajdzie konieczność oddania dziecka do szpitala, pod opiekę wykwalifikowanego personelu lekarskiego i sanitarnego. Ale płacz szybko się kończy. W szpitalu przy ul. Mińskiej dzieci otrzymują najdroższe lekarstwa. Odżywiane są bardzo starannie. Jest tutaj i radio, i książki, i czasopisma dla dzieci. Trzeba było widzieć, jak płakał Marek Radecki, jak płakała Krysia Okońska, gdy mieli wracać do domu.

* * *

Dr E Starzycki, dyrektor szpitala Nr 12 — opowiada o walce, jaką ludzkość toczy z „maczugowcami" Loefflera, ze streptokokami szkarlatyny.

— Za kilka lat będą to choroby „przebrzmiałe" — mówi z błyskiem radości w oczach. — Już dzisiaj szczepimy każdemu noworodkowi anatoksyny, które zabezpieczają człowieka na całe życie przed zarażeniem się dyfterytem. Wytępimy te groźne zarazki, jesteśmy bowiem na pewnej drodze do zwycięstwa.

— Trzeba tylko — mówi dr Starzycki — aby społeczeństwo pomogło nam w tej walce. Nie wolno ukrywać żadnego wypadku choroby. Dziecko odesłane do szpitala w pierwszych dniach zakażenia się zarazkami dyfterytu czy szkarlatyny — uleczalne jest w pełnych stu procentach. Wszelka zaś zwłoka sprowadza tylko niebezpieczne powikłania, które szkodzą zdrowiu dziecka i przedłużają okres leczenia.

H. RUDNICKI

Dawniej — szkarlatyna (płonica) była ciężką chorobą obłożną. Dziś — większą część dnia młodzi pacjenci spędzają poza łóżeczkami... Nawet przy posiłku czuwa nad nimi wykwalifikowany personel szpitalny.

*) bakterie, - wywołujące dyfteryt.

Na półce z książkami

Łódź w walce*)

Antologia pt. „Łódź w walce", choć wydana w okresie wyborczym przez Łódzki Komitet Frontu Narodowego, nie jest przecież publikacją o charakterze wyłącznie okolicznościowym. Jej chronologia i tematyka obejmują zakres znacznie szerszy. Kilkadziesiąt utworów 28 poetów — od Wł. Broniewskiego i J. Tuwima aż do najmłodszych — obrazuje dzieje walki robotniczej Łodzi w okresie 1905 — 1945 r. oraz udział proletariatu łódzkiego w dziele odbudowy i socjalistycznej przebudowy kraju po jego wyzwoleniu przez bohaterską Armię Radziecką.

Treść utworów, zawartych w Antologii, związana jest przeważnie z życiem, pracą i walką łódzkiej klasy robotniczej i dążącej — poprzez wszystkie trudności i przeszkody do pełnego wyzwolenia społecznego i zbudowania socjalistycznej ojczyzny. Znajdziemy jednak w Antologii wiersze o tematyce bardziej ogólnej i zasadniczej, jak np. płomienne strofy Broniewskiego: „Pokłon Rewolucji Październikowej" lub fragmenty z poematu „Słowo o Stalinie" — gdzie mocą poetyckiego słowa odsłonięte zostały źródła zwycięstw polskiego ludu pracującego nad wrogimi siłami przemocy, ucisku i wyzysku.

Obok wierszy, powstałych w czasach międzywojennego 20-lecia, spotykamy w Antologii utwory najświeższej daty, powiązane bądź to z lokalnymi zagadnieniami szybko zmieniającej swe oblicze Łodzi i z codziennym bytem jej pracowitych mieszkańców, bądź też z ważnymi sprawami ogólnopaństwowej natury, jak na przykład Narodowy Plebiscyt Pokoju, Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, historyczny akt wyborów w dniu 26 października 1952 r. — i in. Są również wiersze, nawiązujące do wydarzeń międzynarodowych, jak np. wojna w Korei i Vietnamie; piórem autorów kierowała tu nie egzotyka poetycka, lecz szlachetne poczucie internacjonalizmu.

Ten pobieżny przegląd treści Antologii świadczy o jej trwałej wartości i znaczeniu, wykraczającym daleko poza potrzeby okresu wyborczego. Uzasadnieniem takiej oceny jest również fakt, że — nie mówiąc już o najwybitniejszych, reprezentowanych w Antologii poetach — całość jej stoi na wysokim poziomie, co dotyczy nawet utworów debiutanckich. Oczywiście, „Łódź w walce" nie jest kompletnym zbiorem wierszy o tematyce łódzkiej, lecz raczej ich wyborem. W tym zakresie jednak redakcja Antologii spełniła swe zadanie umiejętnie i starannie.

B. D.

*) **Łódź w walce.** Wydawnictwo Łódzkiego Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego, Łódź, 1952 r. Str. 64.

Co czytać?

„BOSMAN Z MGŁY" — M. PANOW. Bohaterami tej niezwykle interesującej powieści są wywiadowcy radzieccy, którzy pełnią ofiarną służbę w zapleczu hitlerowskim podczas Wielkiej Wojny Narodowej. Akcja powieści rozgrywa się w Norwegii, w okolicach fabryki zbrojeniowej.

„DOMEM NASZYM LAS GŁĘBOKI" — MONIKA WARNENSKA. Są to ciekawe opowiadania o walkach AL i GL na Ziemi Śląskiej, oparte na autentycznych wydarzeniach. Opowiadania ukazują synów górników i chłopów — żołnierzy ludowej partyzantki walczących ofiarnie przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

„WYBÓR UTWORÓW" — KONSTANTEGO PAUSTOWSKIEGO. Nakładem „Książki i Wiedzy" wydany został zbiór utworów i opowiadań znanego pisarza radzieckiego, Konstantego Paustowskiego.

Utwory te, o różnej tematyce, z okresu carskiej Rosji i z życia w Związku Radzieckim, pisane były w latach 1932—1949.

FAKTY MÓWIĄ. — Zbiór artykułów ZESPOŁU HISTORYKÓW UNIWERSYTETU IM. BOLESŁAWA BIERUTA, mówiących o sprawie dla naszego narodu ważnej, oczywistej i bliskiej, o polskości Ziem Odzyskanych.

Z notatnikiem po świetlicach łódzkich

Na dziedzińcu ZPO im. Więckowskiego, wzrok wchodzącego przykuwa duży plakat — propagujący konkurs na najlepsze usprawnienie lub najlepszy wynalazek racjonalizatorski. Dalej zwraca uwagę gazetka ścienna, poświęcona racjonalizatorom.

W świetlicy wiszą dwa wielkie wykresy, jeden pokazuje wpływ społecznej kontroli na jakość produkcji, a drugi — wzrost produkcji tych zakładów w latach 1950, 1951, 1952.

W każdą sobotę urządza się w świetlicy wieczornicę. W trakcie zabawy konferansjer omawia osiągnięcia poszczególnych brygad, dopinguje te, które pozostają w tyle — piętnuje bumelantów i nierobów.

Wszystkie oddziały produkcyjne mają swoje „błyskawice" i „gromy". Mówią one o osiągnięciach, brakach i błędach całej załogi — poszczególnych taśm i robotników. Radiowęzeł podaje codzienne meldunki, mobilizujące załogę do walki o wykonanie planu.

Taka załoga słusznie otrzymała tytuł przodującej, sztandar przechodni i nagrodę pieniężną.

Zupełnie inaczej jest w ZPW im. Kasprzaka. Dopiero od dwóch tygodni zakłady mają świetlicę. W świetlicy zimno, pusto.

A jak z wykonaniem planów produkcyjnych tych zakładów? Źle. ZPW im. Kasprzaka wloką się w ogonie zakładów nie wykonujących planu.

Te dwa charakterystyczne przykłady wskazują, że istnieje ścisły związek między pracą kulturalno - wychowawczą, świetlicową, a produkcyjną. Tam, gdzie praca ta stoi na właściwym poziomie — plany są wykonywane. Niewykonywanie planów idzie zwykle w parze z brakiem dostatecznej pracy kulturalno - wychowawczej.

H. Ł.

Ostrzem pióra

Tito: No, „teraz nikt nie może powiedzieć, że wlokę się w ogonie Wall-Street...

Wesoła trójka

(Rzecz się dzieje w ZPW im. 9 Maja. Osoby: Teofila Piasecka — prządka; bracia Szczepańscy — przędzalnicy).

Światła...

Bracia Szczepańscy — trąbią z butelek,

Teofila Piasecka — żongluje cewkami z przędzą i śpiewa:

Chodźcie, bracia, do [kółeczka,
niech zacznie krążyć [„ćwiarteczka"

(Wszyscy siadają — „ćwiarteczka" krąży).

Teofila Piasecka — usiłuje śpiewać:

Ś-śmiało-, b-bracia,
[w-wszyscy w-wraz,
w-wyciągajmy, p-pó-
[ki czas...

Bracia Szczepańscy — stają przy maszynach i „wyciągają" 80 proc. planu.

(Teofila Piasecka (na swojską nutę)

Tam literek, tu literek,
Idę sobie na spacerek.

(W tajemniczy sposób znika na dwa dni. Przez ten czas bracia Szczepańscy występują w roli ciężkoatletów, popisując się rwaniem przędzy...)

* * *

Kierownictwo ZPW im. 9 Maja powinno zrezygnować z roli „widza" i energicznie „wyperswadować" utalentowanym artystom, że zakład pracy to nie karczemna buda.

B. RAJCHERT

Cenne wykopalisko

— Kopali, kopali, aż dokopali się nie byle jakiego odkrycia: znaleźli groby z okresu prehistorycznego, jakieś średniowieczne cmentarzysko... Eh, powiadam ci, warto się wybrać do tego Lutomierska.

— Warto by również wypuścić się w okolice Łęczycy. Słyszałem, że natrafiono tam na ślady starosłowiańskiego grodziszcza...

— Panowie interesują się wykopaliskami? — zapytał prowadzących powyższą rozmowę studentów starszy obywatel o wyglądzie robotnika. — No, to powiem ja wam, że nie potrzeba wydawać na bilet do Lutomierska czy Łęczycy. W Łodzi też się niejedno znajdzie. Ot, weźmy u nas, w Zakładzie „C" ZPB im. Stalina, zdałby się jakiś energiczny, jak to mówią...

— Archeolog — podszepnął domyślnie jeden ze studentów.

— Nie, omiatacz — przerwał robotnik. — Popracowałby łopatą i miotłą ze dwa tygodnie, a mógłby się dokopać wcale porządnych maszyn żakardowych.

— Aha — zawołali studenci. — Znaczy — są u was zakopane pod ziemią maszyny? —

— Nie tyle pod ziemią, ile pod kurzem. Od dwóch lat ich się nie omiata, toteż maluczko, a będą do nas zjeżdżać uczeni zamiast do Lutomierska czy Łęczycy... Odkopywać maszyny, majstrów i tkaczy...

A może jednak kierownictwo Nowej Tkalni zrezygnuje z wysiłków uczynienia z niej obiektu archeologicznego? Bądź co bądź — nie bardzo wypada ważny zakład produkcyjny zamieniać w muzeum osobliwości.

(Wg. korespondencji **E. WARCHUŁI**).

Zamieniał stryjek

Ja nie jestem zły człowiek i w ogóle innym dobrze życzę, ale bardzo bym pragnął, żeby np. pracownikom bydgoskiej fabryki, produkującej części wymienne dla dziurkarek-automatów, zdarzyły się następujące wypadki:

1) jeśli ktoś z wyż. wymienionych odda obuwie do reperacji — oby mu od razu odpadły obie zelówki i obcasy;

2) jeśli ktoś z wyż. wymienionych kupi sobie ubranie tzw. miarowe — oby jeden rękaw tej konfekcji był krótszy od drugiego, oby spodnie były od „innej pary", niż marynarka itp.;

3) jeśli ktoś z wyż. wymienionych przeprowadzi sobie np. remont pieca — oby piec ten dymił bez przerwy i smolił sadzami całe mieszkanie...

I ja, i cała załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego mamy jeszcze więcej podobnych życzeń pod adresem naszych bydgoskich kolegów, a wszystko dlatego, aby koledzy ci poznali na własnej skórze popularne porzekadło: „nie czyń drugiemu, co tobie nie miło". Bo właśnie to, co czynią bydgoskie brakoroby, woła o pomstę do nieba i interwencję CZPO: każdy wyprodukowany przez nich chwytacz czy rozwidlacz jest nie tyle do naszych dziurkarek, ile do tzw. bani — psuje się, pęka, zawala pracę naszych maszyn.

Toteż, gdy u nas komuś zepsuje się coś w automacie i sięga po „bydgoskie" części wymienne — śmieją się z niego: „wymieniał stryjek za siekierkę kijek"...

H. RZEPKOWSKI
ZPO w Pabianicach.

Dwie centrale

Na strychu pewnego domu
jest „mała centrala złomu".
Wiader dziurawych coś dziesięć
pod belki stropu tam pnie się,
a garnków potężny stosik
uszy zawadiacko wznosi.
Przeróżne tłuczki, moździerze,
od wag zaśniedziałe talerze,
obręcze pęknięte cztery,
dwa żebra kaloryfera,
listwa z mosiężną klamką,
od rynny stare kolanko
i rury, sterczące dumnie,
tworzą tu istne „turnie".
Szczyt patrzy ku obłokom,
ale podstawy w dół gniotą,
aż sufit się zawali
pewnej pięknej niedzieli
w domu, gdzie zapomnieli
o dużej ZŁOMU CENTRALI.

TADEUSZ GICGIER

Niemcom w Trizonii wolno:

Samym produkować — *samym strzelać* — *samym płacić* — *i samym umierać*

Wykonamy plan przed terminem!

GRA ŚWIETLICOWA I DOMOWA
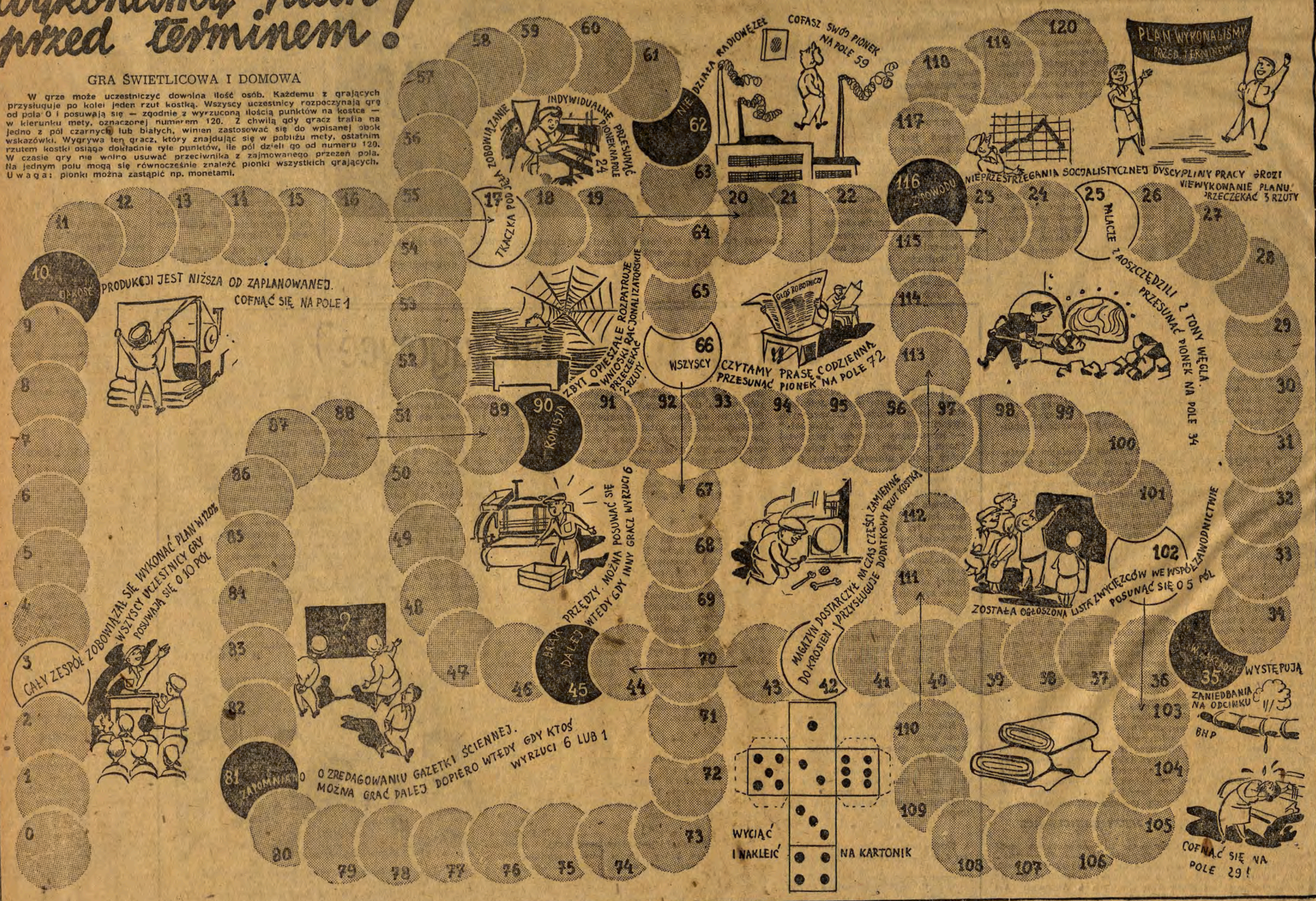
W grze może uczestniczyć dowolna ilość osób. Każdemu z grających przysługuje po kolei jeden rzut kostką. Wszyscy uczestnicy rozpoczynają grę od pola 0 i posuwają się — zgodnie z wyrzuconą ilością punktów na kostce — w kierunku mety, oznaczonej numerem 120. Z chwilą gdy gracz trafia na jedno z pól czarnych lub białych, winien zastosować się do wpisanej obok wskazówki. Wygrywa ten gracz, który znajdując się w pobliżu mety, ostatnim rzutem kostki osiąga dokładnie tyle punktów, ile pól dzieli go od numeru 120. W czasie gry nie wolno usuwać przeciwnika z zajmowanego przezeń pola. Na jednym polu mogą się równocześnie znaleźć pionki wszystkich grających. Uwaga: pionki można zastąpić np. monetami.